

Zarządzanie domowymi finansami a korzystanie z kredytów i pożyczek

raport z badań



URZĄD OCHRONY KONKURENCJI I KONSUMENTÓW

Zarządzanie domowymi finansami a korzystanie z kredytów i pożyczek — raport z badań



URZĄD OCHRONY KONKURENCJI I KONSUMENTÓW

Badanie „Wzory zarządzania finansami gospodarstw domowych a korzystanie z kredytów i pożyczek. Sposoby i techniki stosowane do rozwiązywania finansowych problemów gospodarstw domowych (pożyczki czy poszukiwanie innych źródeł dochodów)” zostało przeprowadzone przez TNS OBOP na zlecenie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, od 1 do 5 czerwca 2007 roku, na ogólnopolskiej próbie 1014 osób w wieku 18 i więcej lat, w ramach projektu Transition Facility nr 2004/016 – 829.02.04 „System ochrony konsumentów”

ISBN 987-83-60632-24-6

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów
Plac Powstańców Warszawy 1
00-950 Warszawa
tel: 022 55 60 800
www.uokik.gov.pl

Warszawa 2008

Realizacja: Agencja Reklamowo-Wydawnicza A. Grzegorzczak, www.grzeg.com.pl

Spis treści

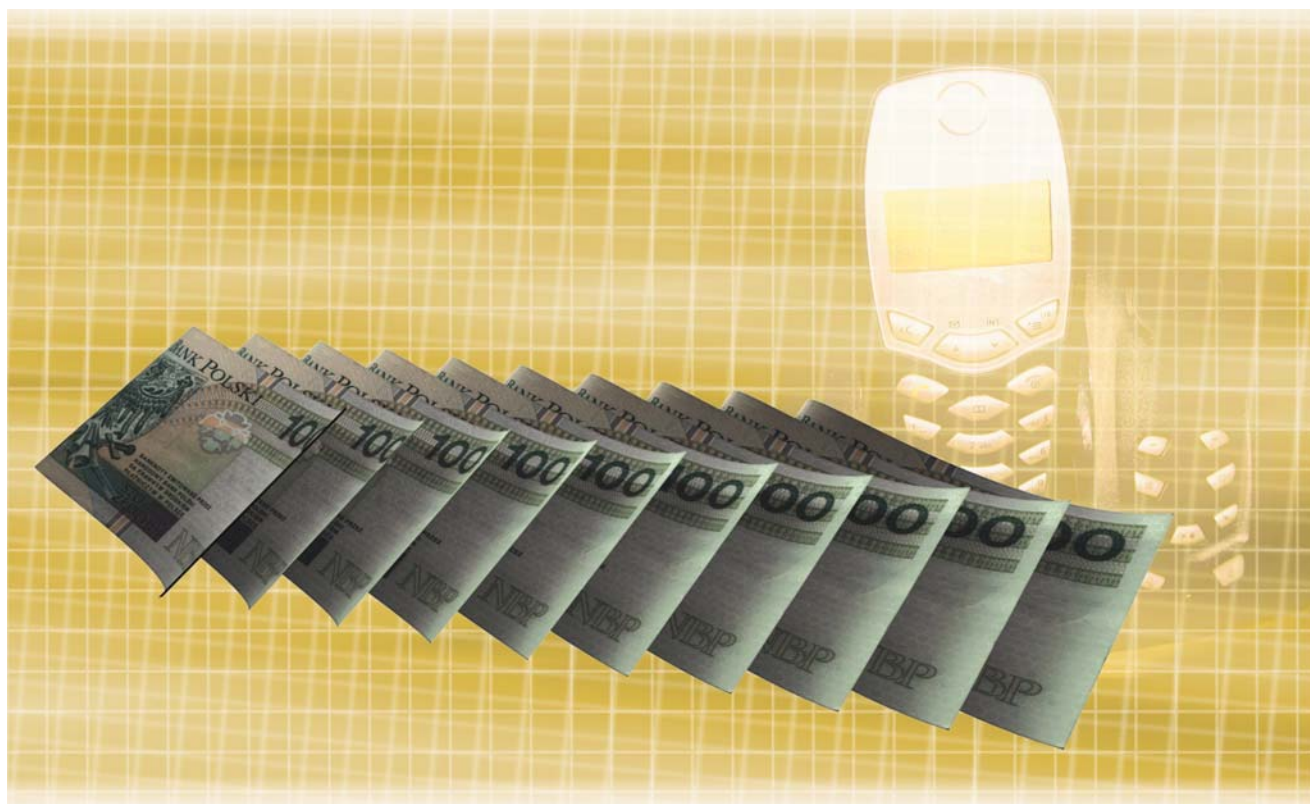
Cele badania	5
1. Pożyczka lekarstwem na problemy finansowe	7
1.1 Sposoby radzenia sobie z trudnościami finansowymi	8
1.2 Sposoby radzenia sobie z trudnościami finansowymi – porównanie z 2004 rokiem	11
1.3 Radzenie sobie z trudnościami finansowymi przez niewypłacalnych dłużników	12
2. Zadłużenie gospodarstw domowych – dzisiaj i w przyszłości...	13
2.1 Kto pożycza	14
2.2 Wysokość zadłużenia	16
2.3 Przyczyny zaciągania długów	18
2.4 Przyczyny zaciągania długów a ich wysokość	19
2.5 Plany kredytowe polskich konsumentów	22
2.6 Na co Polacy najczęściej pożyczają.....	23
2.7 Porównanie poziomu zadłużenia z rokiem 2004.....	25
3. Zainteresowanie konsumentów instytucjami udzielającymi pożyczek	27
3.1 Gdzie Polacy pożyczają.....	28
3.2 Zainteresowanie różnymi źródłami kredytowania w przyszłości	30
4. Upadłość konsumencka	32
4.1 Spłata długów – jak radzą sobie konsumenci.....	32
4.2 Zaległości w spłacie długów a źródła pożyczek	34
4.3 Zaległości w spłacie długów a przyczyny zaciągania pożyczek.....	35
4.4 Problemy ze spłatą długów	35
4.5 Ocena przyszłych perspektyw spłacania zadłużenia.....	36
4.6 Stosunek Polaków do zadłużania się i upadłości konsumenckiej.....	39
4.7 Przyczyny popadnięcia w spiralę zadłużenia.....	41

5. Windykacja długów.....	43
5.1 Windykacja a zwyczaje związane z zaciąganiem długów	46
5.2 Doświadczenia z windykacją.....	46
6. Zachowania konsumenckie związane z zaciąganiem kredytu	48
6.1 Analizowanie możliwości gospodarstwa i warunków spłaty ...	49
6.2 Analiza warunków umów – najważniejsze aspekty	51
6.3 Kredyty jako jedyny sposób na dokonanie nowych zakupów	53
6.4 Skłonność do zaciągania kredytów a ryzyko trudności w spłacie	56
7. Świadomość zagrożeń związanych z nadmiernym kredytowaniem	57
7.1 Zagrożenia związane z nadmiernym zapożyczaniem się	59
Podsumowanie	62
Wnioski w liczbach.....	66

CELE BADANIA

Przeprowadzona sonda miała na celu:

- oszacowanie liczby gospodarstw domowych standardowo i cyklicznie rozwiązujących swoje problemy finansowe poprzez pożyczki;
- określenie modeli zachowań konsumenckich związanych z kredytowaniem/pożyczkobranie oraz oszacowanie zachowań modelowych typu: „spłata kredytu przez zaciągnięcie kolejnego kredytu” vs „korzystamy z kredytów, ponieważ po przeanalizowaniu naszej sytuacji finansowej wiemy, że możemy sobie na to pozwolić”;
- zdiagnozowanie, w jakim stopniu konsumenci zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw wiążących się z nadmiernym kredytowaniem: Jakie zagrożenia dostrzegają? Czy według własnej oceny znajdują się lub mogą znaleźć w sytuacji niemożności spłaty zadłużenia?;
- ustalenie aktualnego poziomu zainteresowania Polaków kredytami i pożyczkami – w tym wielkości grupy zadłużonych gospodarstw domowych oraz konsumenckich przewidywań co do potrzeb kredytowych w 2007 roku;
- określenie zainteresowania korzystaniem z usług podmiotów oferujących usługi finansowe: banków, kas samopomocowych, skok, innych źródeł – w tym preferowanych;
- oszacowanie skali gospodarstw domowych, które mają doświadczenia z procesem windykacji długów.



1. Pożyczka lekarstwem na problemy finansowe

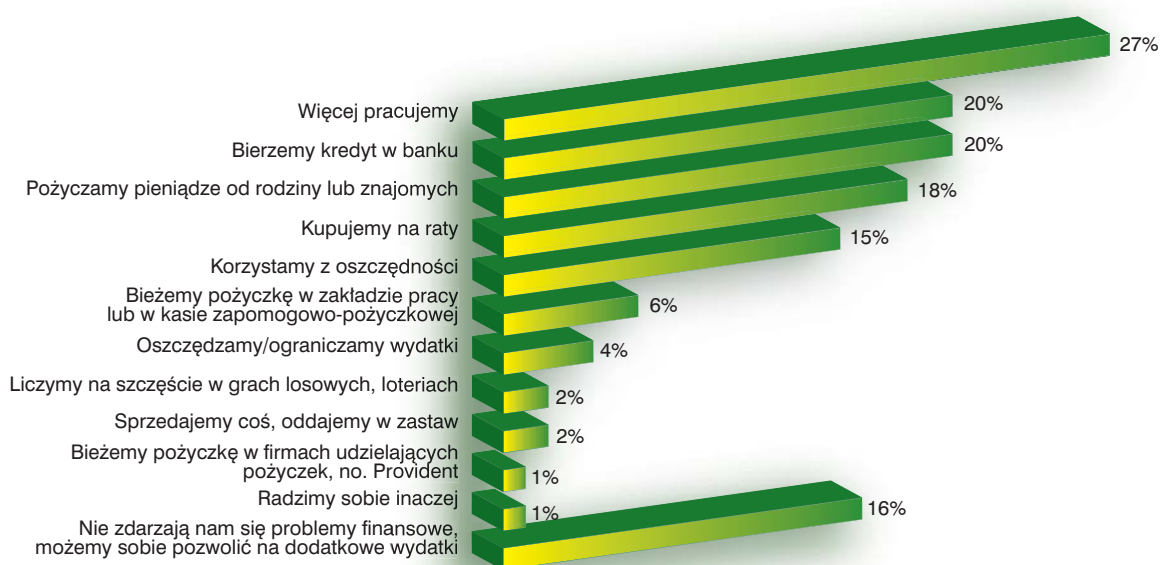
Polacy najczęściej rozwiązują swoje problemy finansowe zapożyczając się. Oprócz kredytów bankowych popularne jest korzystanie z pomocy rodziny i znajomych. Ci, którzy nie chcą pożyczać pieniędzy, więcej pracują lub po prostu ograniczają wydatki. Zamożniejsi respondenci, gdy mają problemy finansowe, więcej pracują, zaciągają kredyty w bankach lub korzystają ze zgromadzonych oszczędności, natomiast gorzej sytuowani chętniej zwracają się o pomoc do rodziny lub znajomych. Najmniej chętnie zapożyczają się emeryci i renciści, którzy wolą ograniczyć wydatki.

1.1 Sposoby radzenia sobie z trudnościami finansowymi

Posiłkowanie się pożyczonymi pieniędzmi jest dość powszechnym sposobem radzenia sobie z kłopotami finansowymi. Ponad połowa respondentów (51 proc.) przyznaje, że w ich gospodarstwie domowym problemy finansowe rozwiązuje się poprzez pożyczanie pieniędzy. Co piąty badany bierze kredyt w banku, tyle samo decyduje się na pożyczanie pieniędzy od rodziny lub znajomych, 18 proc. gospodarstw domowych kupuje w takiej sytuacji na raty. Mniej popularne są pożyczki w zakładach pracy lub kasach zapomogowo-pożyczkowych. Natomiast w co setnym gospodarstwie korzysta się z pożyczek w firmach takich jak Provident.

Część polskich rodzin w obliczu problemów finansowych radzi sobie inaczej niż pożyczając pieniądze. Najczęściej korzystają z oszczędności lub po prostu oszczędzają i ograniczają wydatki. Tylko w dwóch na sto gospodarstwach domowych sprzedaje się coś lub oddaje w zastaw oraz liczy się na szczęście w grach losowych. W więcej niż co czwartym gospodarstwie, kiedy pojawia się potrzeba dodatkowych wydatków, po prostu więcej się pracuje. Jedynie 16 proc. ankietowanych może sobie pozwolić na dodatkowe wydatki i nie zdarzają im się kłopoty finansowe.

1. Każdy z nas miewa czasami kłopoty finansowe. Ludzie różnie sobie z nimi radzą. A co robi się w Pana(i) gospodarstwie domowym, kiedy pojawiają się potrzeby dodatkowych wydatków, które nie mieszczą się w Państwa budżecie?



Od rodziny i znajomych pieniądze najczęściej pożyczają osoby w wieku 18-24 lata (28 proc.). Zdecydowanie częściej uciekają się do tej formy pomocy badani w złej (32 proc.) niż w dobrej (10 proc.) sytuacji finansowej. Im wyższy dochód, tym rzadziej pieniądze pożyczane są od znajomych i rodziny – zaciąga u nich długi 9 proc. gospodarstw o miesięcznych dochodach netto w wysokości 2000 zł lub więcej, co czwarte o dochodach od 1250 do 1999 zł oraz prawie co trzecie (31 proc.) o dochodach poniżej 1250 zł.

Kredyt w banku biorą najczęściej mieszkańcy dużych miast (25 proc. w miastach od 100 do 500 tys. i 26 proc. w miastach powyżej 500 tys.), a także prywatni przedsiębiorcy (32 proc.). Nieznacznie rzadziej posiłkują się nimi rodziny w złej sytuacji finansowej (19 proc.) niż w dobrej (23 proc.). Jednak te, które mają dochody poniżej 1250 zł (19 proc.) korzystają z nich

rzadziej od tych, które mają dochody w wysokości 2000 zł lub więcej (26 proc.).

Na raty najchętniej kupują osoby z miast od 20 do 100 tys. mieszkańców. Tego rodzaju zakupy częstsze niż przeciętnie są w gospodarstwach domowych kierowników i specjalistów (24 proc.) oraz robotników (22 proc.) i rolników (27 proc.). Na raty częściej kupują osoby w średniej (20 proc.) niż w dobrej (16 proc.) i złej (14 proc.) sytuacji materialnej. Odsetek kupujących wzrasta wraz z dochodami i wynosi 15 proc. przy dochodach poniżej 1250 zł oraz 22 proc. przy dochodach powyżej 2000 zł.

Z kas zapomogowo-pożyczkowych lub pożyczek w zakładzie pracy najczęściej korzysta się w gospodarstwach domowych osób w wieku 35-44 lata (10 proc.), z wykształceniem wyższym (13 proc.), z miast od 100 do 500 tys. mieszkańców (10 proc.), kierowników i specjalistów (12 proc.) oraz robotników (11 proc.). Zdecydowanie częściej u ankietowanych z dochodami powyżej 2000 zł (9 proc.) niż poniżej 1250 zł (1 proc.).

Do sprzedania lub oddania czegoś w zastaw stosunkowo najczęściej skłonni są bezrobotni (5 proc.) i osoby w złej sytuacji finansowej (5 proc.), choć ogólnie ten sposób radzenia sobie z trudnościami nie jest popularny.

Emeryci i renciści starają się nie zapożyczać w ogóle. Częściej od osób należących do innych grup deklarują, że w razie trudności finansowych korzystają z oszczędności (18 proc.) lub po prostu oszczędzają i ograniczają wydatki (8 proc.). Ogólnie z oszczędności częściej korzystają osoby z gospodarstw domowych w dobrej (17 proc.) i średniej (16 proc.) sytuacji finansowej niż w złej sytuacji (6 proc.). Częściej także z gospodarstw o dochodach w wysokości 2000 zł i więcej (18 proc.) niż poniżej 1250 zł (10 proc.).

Najczęściej deklarują, że w ich gospodarstwach domowych w przypadku problemów finansowych więcej się pracuje, osoby z wykształceniem wyższym (32 proc.), a także rolnicy (47 proc.), kierownicy i specjaliści (37 proc.), bezrobotni (37 proc.) oraz uczniowie i studenci (34 proc.). Częściej takie rozwiązanie

wybierają badani w dobrej (30 proc.) niż w złej (24 proc.) sytuacji finansowej oraz osoby z gospodarstw pięcio- lub więcej osobowych (35 proc.) niż jednoosobowych (15 proc.).

W 16 proc. gospodarstw nie zdarzają się problemy finansowe i mogą sobie one pozwolić na dodatkowe wydatki. Najczęściej takich kłopotów nie mają osoby z miast powyżej 500 tys. mieszkańców (29 proc.) i w dobrej sytuacji materialnej (27 proc.). Rzadziej, niż wśród ogółu gospodarstw domowych pojawiają się u emerytów i rencistów – nie pojawiają się u 22 proc.

Istnienie problemów finansowych nie jest uzależnione od dochodów. Nie ma takich kłopotów 12 proc. gospodarstw z miesięcznymi dochodami netto poniżej 1250 zł, 15 proc. z dochodami od 1250 do 1999 zł oraz 11 proc. z dochodami w wysokości 2000 zł i więcej.

1.2 Sposoby radzenia sobie z trudnościami finansowymi – porównanie z 2004 rokiem

O to jak radzą sobie z problemami finansowymi, TNS OBOP pytał respondentów także w sierpniu 2004 roku. Zadane wtedy pytanie różniło się od zadanego obecnie, ponieważ dotyczyło respondenta, a nie, bardziej ogólnie, gospodarstwa domowego.

Wówczas najczęściej wskazywanym sposobem radzenia sobie z problemami finansowymi było pożyczanie pieniędzy od rodziny lub znajomych (40 proc.), 22 procent respondentów wskazywało na kupowanie na raty, a 17 proc. na kredyty bankowe. 13 proc. badanych zadeklarowało, że gdy mają potrzebę dodatkowych wydatków – więcej pracują, a 12 proc., że korzystają z oszczędności.

W zakładzie pracy lub kasie zapomogowo-pożyczkowej zaciągało dług 8 proc. Polaków, 5 proc. ograniczało wydatki, a 3 proc. w razie problemów finansowych liczyło na szczęście w grach losowych. Tyle samo osób odpowiedziało, że sprzedaje coś lub oddaje w zastaw, a co setna, że bierze pożyczkę w firmie takiej jak Provident. 4 proc. badanych radziło sobie inaczej, a 7 proc. stwierdziło, że nigdy nie ma problemów finansowych i może sobie pozwolić na dodatkowe wydatki.

1.3 Radzenie sobie z trudnościami finansowymi przez niewypłacalnych dłużników

Niewypłacalni dłużnicy na ogół nie widzieli realnej możliwości poprawy swojej sytuacji finansowej. Główną przeszkodą, którą wymieniali podczas badania, były zbyt niskie zarobki, niewystarczające na systematyczne spłacanie długów. Wobec obecnej sytuacji na rynku pracy większość respondentów nie widziała możliwości podniesienia swoich dochodów. Jednocześnie badani nie myśleli o zmianie miejsca pracy i rzadko o wyjeździe zarobkowym za granicę. Mniej więcej połowa badanych starała się znaleźć dodatkowe źródło dochodu, najczęściej poprzez podejmowanie drobnych prac takich jak sprzątanie, a tylko jedna osoba dążyła do podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych. Dodatkowe zajęcia miały zazwyczaj pozwolić na zdobycie dodatkowych środków „na życie”, a nie zmniejszenie zadłużenia.

Badani starali się za wszelką cenę odwlec moment, w którym nie spłacanie długów prowadzi do postępowań sądowych i zajęć komorniczych. Niektórzy podejmowali próby zaciągnięcia następnych pożyczek na spłatę poprzednich, najczęściej u znajomych i rodziny. Innym doraźnym rozwiązaniem problemów miało być płacenie części należnej kwoty tak, żeby bank wiedział, że klient się stara.



2. Zadłużenie gospodarstw domowych – dzisiaj i w przyszłości

Respondenci często deklarują, że zaciąganie kredytów i pożyczek jest dla nich sposobem radzenia sobie z problemami finansowymi. Jednak okazuje się, że zadłużanie się nie jest w Polsce powszechną praktyką. Długi ma jedna trzecia polskich gospodarstw domowych, jednak zazwyczaj nie są one wysokie. Pieniądze pożyczane są najczęściej na zakup, remont lub budowę domu albo mieszkania, a także na zakup sprzętu RTV i AGD.

Zamożniejsi pożyczają więcej, po to by sfinansować budowę domu lub zakup samochodu. Gospodarstwa domowe w złej sytuacji finansowej częściej muszą pożyczać na zaspokojenie swoich potrzeb zdrowotnych i edukacyjnych, a także na zwrot wcześniej zaciągniętych kredytów oraz dlatego, że nie starcza im pieniędzy na codzienne wydatki. Najbiedniejsi mają większe długi niż średnio zarabiający, co może się przyczyniać do pogorszenia ich sytuacji materialnej.

Polacy nie planują znaczącego powiększenia swojego zadłużenia w najbliższych latach i tylko co czwarty ankietowany planuje, że w przyszłości pożyczka będzie pieniądze. Podstawowym przeznaczeniem planowanych kredytów będzie kupno, remont lub budowa domu albo mieszkania. Pożyczanie pieniędzy planują raczej ci, których na to stać – osoby o najwyższym poziomie dochodów. Część gospodarstw w złej sytuacji materialnej już teraz prognozuje, że będą musiały się zadłużyć, by zrealizować potrzeby zdrowotne i edukacyjne. Wydaje się jednak, że doraźne pożyczki, zaciągane na pokrycie codziennych wydatków lub spłatę wcześniejszych długów, nie są wcześniej planowane.

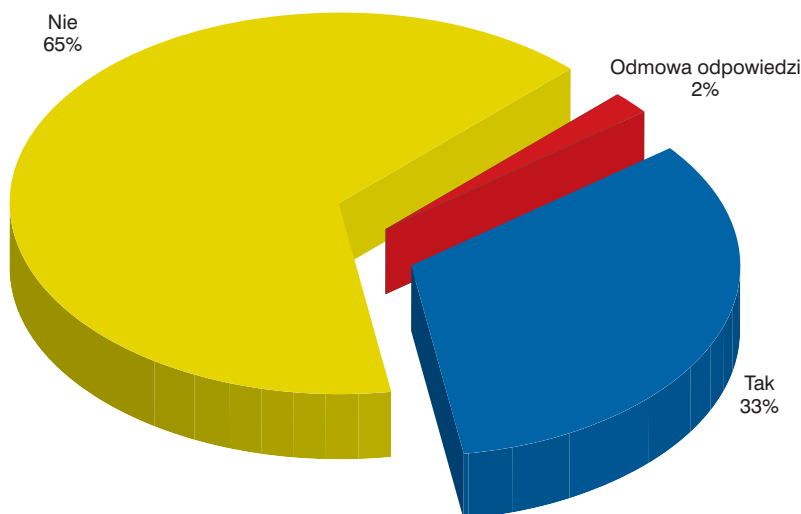
Najczęściej pieniądze zamierzają pożyczyć ci, którzy obecnie są już zadłużeni. Pokazuje to, że istnieje grupa osób nieobawiająca się zaciągania kredytów, aby w ten sposób pozyskać pieniądze na nowe zakupy lub rozwiązać problemy finansowe. Obok istnieje, może nawet bardziej liczna, grupa Polaków, którzy nie zamierzają się zapożyczać, a w przypadku braku pieniędzy radzą sobie inaczej np. ograniczając wydatki.

2.1 Kto pożyczka

Co trzecie polskie gospodarstwo domowe jest obecnie zadłużone. Najczęściej gospodarstwa osób w wieku 25-34 lata (41 proc.) oraz 35-44 lata (51 proc.). Mieszkańcy małych i średnich miast częściej pożyczają pieniądze (37 proc. w miastach do 20 tys., 38 proc. w miastach od 20 do 100 tys. oraz 41 proc. w miastach od 100 do 500 tys.) od mieszkańców największych miast (25 proc.) oraz wsi (29 proc.).

Długi częściej od ogółu mają gospodarstwa kierowników i specjalistów (47 proc.), prywatnych przedsiębiorców (44 proc.) i rolników (43 proc.), częściej rodziny oceniające swoją sytuację materialną jako złą (45 proc.) niż jako dobrą (31 proc.) i średnią (32 proc.). Jednak częściej zapożyczają się osoby o miesięcznych dochodach netto w wysokości 2000 zł lub wyższych (41 proc.) od tych, których dochody nie przekraczają 1250 zł (38 proc.) lub znajdują się pomiędzy 1250 a 1999 zł (35 proc.).

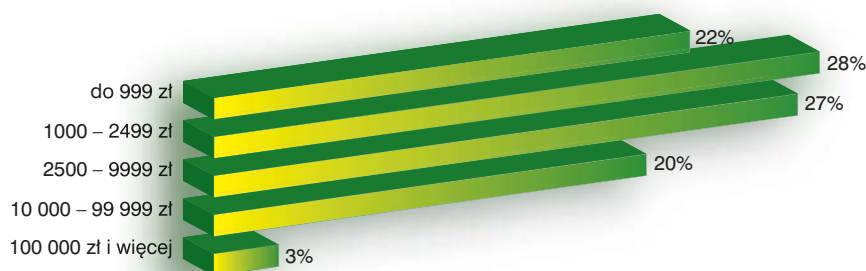
2. Czy Pana(i) gospodarstwo domowe jest obecnie zadłużone? Chodzi nam o wszelkiego rodzaju długi: w banku, u rodziny lub znajomych, w firmie udzielającej pożyczek, w swoim zakładzie pracy lub w kasie zapomogowo-pożyczkowej, a także o zakupy na raty itp.



2.2 Wysokość zadłużenia

Na ogół zadłużenie badanych gospodarstw nie jest wysokie. Nieco więcej niż co piąte pożyczyło mniej niż 1000 zł. Kolejne 28 proc. obciążone jest długami w wysokości od 1000 do 2499 zł, a nieco mniej winne jest sumę od 2500 do 9999 zł. Długi w wysokości od 10 000 do 99 999 zł ma co piąte gospodarstwo domowe w Polsce. Natomiast trzy rodziny na sto są zadłużone na co najmniej 100 tys. zł.

3. Proszę podać jakiej mniej więcej wysokości są długi Pana(i) gospodarstwa domowego



Bardzo wysokie zobowiązania finansowe, powyżej 100 tys. zł, dotyczą albo gospodarstw domowych w dobrej (6 proc. ogółu zadłużonych), albo w złej (4 proc.) sytuacji materialnej, wśród tych w średniej długi przekraczające 100 tys. zł ma tylko 1 procent zaciągających kredyty. Gospodarstwa domowe w dobrej sytuacji materialnej zaciągają tak wysokie zobowiązania, bo mogą sobie na to pozwolić. W przypadku niezamożnych osób wysokie zadłużenie wydaje się łączyć z problemami finansowymi.

Ogólnie gospodarstwa domowe z najwyższymi dochodami (co najmniej 2000 zł netto miesięcznie) pożyczają najczęściej. 3 proc. z nich ma długi w wysokości 100 tys. zł i więcej, a 32 proc. pomiędzy 10 000 a 99 999 zł. Tylko 16 proc. z nich jest winna mniej niż 1000 zł. Na przeciwnym biegunie znajdują się respondenci o dochodach poniżej 1250 zł, którzy również miewają wysokie zadłużenie, chociaż pożyczki są w ich przypadku przyczyną problemów finansowych. Długi 26 proc. z nich nie przekraczają 1000 zł, zaś 15 proc. jest winne od 10 000 do 99 999 zł, a 5 proc. powyżej 100 tys. zł.

Najmniej pożyczają się w gospodarstwach domowych o średnich dochodach. 33 proc. z nich ma długi nie przekraczające 1000 zł, natomiast 10 000 zł lub więcej pożyczyło tylko 10 proc. z nich.

Wysokie, ponad stutysięczne długi, posiadają przede wszystkim mieszkańcy największych miast – 14 proc. zadłużonych gospodarstw w miastach powyżej 500 tys. oraz 4 proc. w miastach od 100 do 500 tys. Zobowiązania tej wysokości miewają także mieszkańcy wsi (3 proc.). Za to w mniejszych miastach ma je mniej niż co setne gospodarstwo domowe.

Niewielkie – do 1000 zł – są najczęściej długi mieszkańców wsi (32 proc. pożyczkobiorców), Rzadziej z małych i średnich miast – 21 proc. w miastach do 20 tys. mieszkańców oraz 19 proc. w miastach od 20 do 100 tys. mieszkańców. Najrzadziej zaś w dużych miastach – 16 proc. w miastach od 100 do 500 tys. mieszkańców oraz 13 proc. w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców.

2.3 Przyczyny zaciągania długów

Najczęściej konsumenci decydują się na zaciągnięcie zobowiązania finansowego w związku z kupnem, remontem lub budową domu albo mieszkania. Tego rodzaju długi ma więcej niż co trzecie z zadłużonych gospodarstw. Co czwarty ankietowany potrzebował pieniędzy na zakup sprzętu AGD lub RTV. Często powodem pożyczania pieniędzy jest także kupno samochodu oraz rozwój firmy lub gospodarstwa rolnego. W 7 proc. gospodarstw domowych długi zostały zaciągnięte w związku z potrzebami zdrowotnymi takimi jak leczenie czy rehabilitacja, w niewiele mniej ze względu na potrzeby edukacyjne. Na kolejnych miejscach znalazły się: urządzenie uroczystości rodzinnych np. wesela oraz zakup mebli.

4. Co było przyczyną pożyczania pieniędzy?



Bardzo rzadko pieniądze pożyczane są na cele inwestycyjne – wymienia je co setny ankietowany, a mniej niż co setny przyznaje, że w jego gospodarstwie zaciągnięto dług związany z zakupami świątecznymi.

Alarmujący jest natomiast fakt, że 16 proc. pożyczyło pieniądze na codzienne wydatki – stanowi to 5 proc. wszystkich polskich rodzin.

2.4 Przyczyny zaciągania długów a ich wysokość

Najwyższe długi mają te gospodarstwa domowe, w których pieniądze zostały pożyczone na kupno samochodu. 45 proc. z nich – w wysokości od 10 000 do 99 999 zł. Podobnie wysokie jest zadłużenie tych osób, które były zmuszone pożyczyć środki na spłatę wcześniej zaciągniętych długów. 46 proc. z nich jest winna od 10 000 do 99 999 zł, a 7 proc. powyżej 100 tys. zł.

Powyżej 100 tys. zł pożyczyło niewiele gospodarstw domowych – najczęściej na rozwój firmy lub gospodarstwa rolnego oraz kupno mieszkania, także na spłatę wcześniejszych długów.

Zadłużenie co czwartej rodziny (27 proc.), która posiłkowała się kredytem w przypadku remontu lub zakupu mieszkania, wynosi od 10 000 do 99 999 zł, tyle samo pożyczyło od 2500 do 9999 zł, a niewiele mniej (24 proc.) pożyczyło od 1000 do 2499 zł.

Długi gospodarstw domowych, w których pożyczano na zakup sprzętu AGD i RTV, na ogół nie przekraczają 2500 zł (70 proc.). Na większe sumy zadłużenie są respondenci, którym nie starczyło pieniędzy na pokrycie codziennych wydatków (39 proc. jest winne 2500 do 9999 zł).

Osoby w dobrej sytuacji materialnej pożyczają najczęściej na zakup, remont lub budowę domu bądź mieszkania (46 proc.), kupno sprzętu AGD i RTV (28 proc.) lub zakup samochodu (20 proc.). Bardzo rzadko zadłużają się, bo brakuje im pieniędzy na zaspokojenie potrzeb zdrowotnych (mniej niż co setne) lub edukacyjnych (4 proc.), a także na spłatę wcześniej zaciągniętych długów (2 proc.) lub dlatego, że nie starczyło pieniędzy na codzienne wydatki (1 proc.). Zdecydowanie częściej, od gospodarstw w gorszej sytuacji finansowej, pożyczają one na wyjazdy wakacyjne (7 proc.).

Te osoby, które oceniają swoją sytuację jako średnią, rzadziej pożyczają na zakup, remont lub budowę domu (37 proc.) oraz zakup samochodu (11 proc.), a równie często sprzętu RTV i AGD (28 proc.). Zdarza im się zaciągać długi, ponieważ potrzebują pieniędzy na zaspokojenie potrzeb zdrowotnych (6 proc.), edukacyjnych (5 proc.) lub na rozwój firmy bądź gospodarstwa rolnego (11 proc.). Częściej niż w przypadku najlepiej sytuowanych pożyczają na spłatę wcześniej zaciągniętych długów (5 proc.) i dlatego, że nie starczyło pieniędzy na pokrycie codziennych wydatków (12 proc.).

Gospodarstwa domowe znajdujące się w złej sytuacji materialnej pożyczają z innych powodów. Przede wszystkim dlatego, że nie starcza im pieniędzy na codzienne wydatki (39 proc. zadłużonych) oraz na spłatę wcześniej zaciągniętych długów (19 proc.). Tylko 21 proc. zadłuża się w związku z kupnem, remontem lub budową mieszkania bądź domu. Rzadziej pożyczają także pieniądze na zakup samochodu (1 proc.) i sprzętu AGD bądź RTV (11 proc.), chętniej ze względu na potrzeby zdrowotne (15 proc.), edukacyjne (10 proc.) oraz rozwój firmy lub gospodarstwa rolnego (13 proc.).

W podobny sposób przyczyny zaciągnięcia pożyczek zależą od wysokości dochodów. Osoby z miesięcznymi dochodami netto w wysokości 2000 zł i więcej pożyczają przede wszystkim na kupno, remont lub budowę domu bądź mieszkania (42 proc.),

kupno sprzętu RTV i AGD (27 proc.) oraz samochodu (17 proc.). Gospodarstwa z dochodami pomiędzy 1250 a 1999 zł częściej zadłużają się ze względu na potrzeby zdrowotne (15 proc.), rozwój firmy lub gospodarstwa rolnego (16 proc.), a także dlatego, że nie starczyło pieniędzy na codzienne wydatki (22 proc.). Najczęściej na kupno, remont lub budowę domu bądź mieszkania (28 proc.), natomiast bardzo rzadko na zakup samochodu (3 proc.).

Za to osoby o najniższych dochodach – poniżej 1250 zł netto miesięcznie, pożyczają pieniądze przede wszystkim dlatego, że nie starcza im na codzienne wydatki (30 proc.) oraz na spłatę wcześniej zaciągniętych długów (22 proc.).

Mieszkańcy wsi najczęściej biorą kredyty na kupno, remont lub budowę domu (40 proc.), na kupno sprzętu RTV i AGD (24 proc.) oraz na rozwój firmy lub gospodarstwa rolnego (20 proc.). Stosunkowo rzadko są one związane z brakiem pieniędzy na codzienne wydatki (10 proc.). Natomiast mieszkańcy największych miast (powyżej 500 tys.) pożyczają na kupno, remont, budowę domu lub mieszkania (32 proc.) oraz zakup sprzętu RTV i AGD (31 proc.). Pożyczki na potrzeby zdrowotne najczęstsze są w gospodarstwach z miast do 20 tys. mieszkańców (13 proc.) oraz od 20 do 100 tys. mieszkańców (12 proc.).

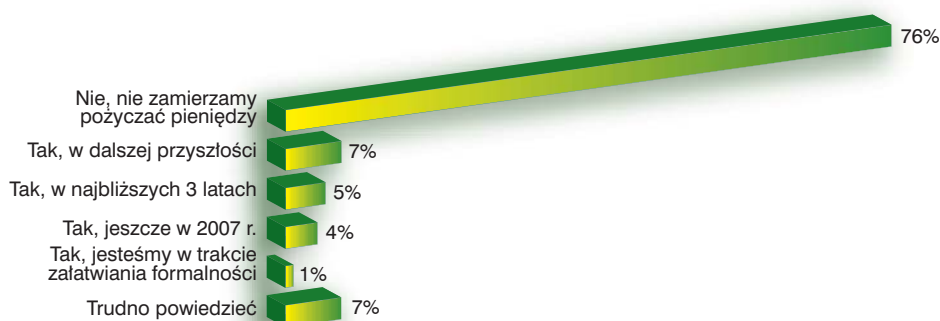
2.5 Plany kredytowe polskich konsumentów

Ponad trzy czwarte respondentów deklaruje, że ich gospodarstwo domowe nie zamierza w przyszłości pożyczać pieniędzy. 17 proc. rodzin ma bardziej sprecyzowane plany.

Te gospodarstwa domowe, które już są zadłużone, przejawiają większą skłonność do pożyczania pieniędzy w przyszłości. W czerwcu 2007 roku formalności związane z zaciągnięciem kredytu załatwiało 2 proc. zadłużonych rodzin i mniej niż co setna niezadłużona. Do końca 2007 roku pieniądze miało zamiar pożyczyć 6 proc. zadłużonych i 4 proc. niezadłużonych gospodarstw domowych. W ogóle nie zamierzało tego robić 63 proc. gospodarstw zadłużonych i 84 proc. niezadłużonych.

Pożyczenie pieniędzy planuje co czwarty ankietowany z dochodami w wysokości 2000 zł i więcej. Rzadziej przewidują, że będą się zadłużać, osoby o dochodach poniżej 1250 zł (15 proc.) oraz od 1250 do 1999 zł (16 proc.), częściej osoby w wieku 45-54 lata (23 proc.) oraz 25-34 lata (21 proc.) niż w wieku 55-64 lata (13 proc.) oraz po 65 roku życia (10 proc.).

5. Czy Pana(i) gospodarstwo domowe zamierza wziąć kredyt, kupić coś na raty, pożyczyć pieniądze na jakiś cel?



Zaległości w spłacie posiadanych długów zniechęcają do zaciągania kolejnych zobowiązań. 71 proc. spośród gospodarstw, które zalegają z wieloma i tyle samo spośród tych, które zalegają z niektórymi ratami spłat, nie zamierza w przyszłości pożyczać pieniędzy. Dla porównania odsetek ten wynosi 65 proc. wśród osób, które swoje obecne długi spłacają w terminie i bez żadnych trudności.

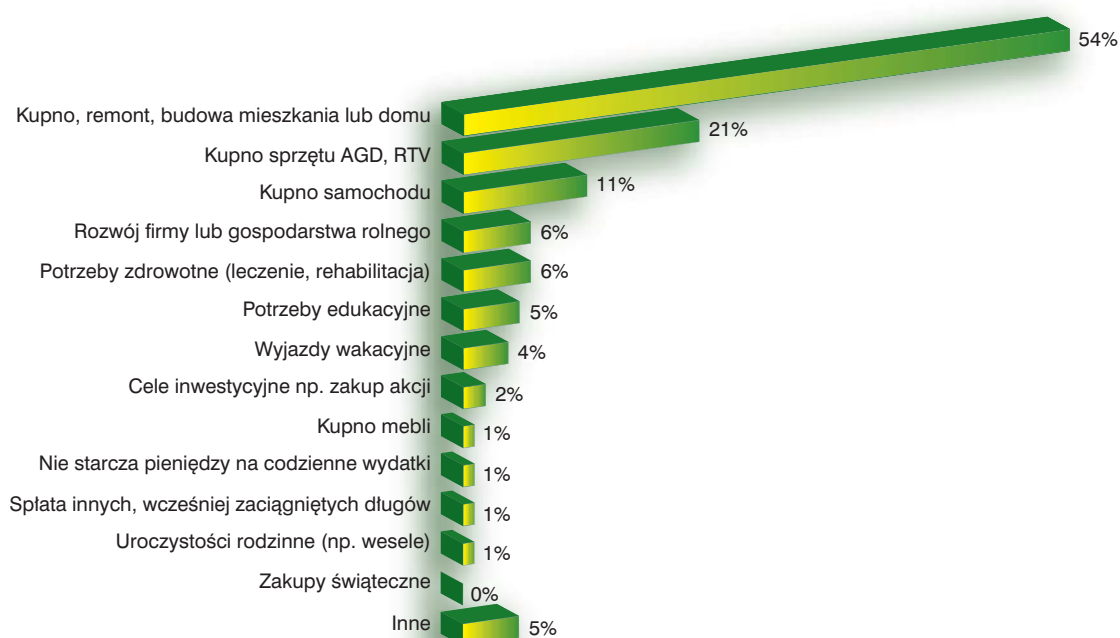
2.6 Na co Polacy najczęściej pożyczają

Kupno, remont, budowa mieszkania lub domu (54 proc. gospodarstw, które planują w przyszłości pożyczyć pieniądze) to najczęstszy powód zaciągania zobowiązań finansowych przez polskich konsumentów. Co piąta rodzina planuje zakup na kredyt sprzętu AGD lub RTV, a co dziesiąta chciałaby na kredyt kupić samochód. Inne powody to konieczność sfinansowania: potrzeb zdrowotnych i edukacyjnych, rozwój firmy lub gospodarstwa rolnego oraz wyjazd wakacyjny. 2 proc. badanych ewentualne pożyczki chciałoby przeznaczyć na cele inwestycyjne takie jak zakup akcji.

Gospodarstwa domowe deklarujące, że są w dobrej sytuacji materialnej, chcą pożyczyć pieniądze przede wszystkim na kupno, remont lub budowę domu bądź mieszkania (63 proc.), rzadziej na sprzęt RTV i AGD (18 proc.). Osoby, których sytuacja materialna jest średnia, planują przeznaczyć pożyczone środki na podobne cele, chociaż nieco rzadziej myślą o kupnie, budowie lub remoncie domu bądź mieszkania (51 proc.), a częściej o zakupie sprzętu RTV i AGD (23 proc.) oraz samochodu

(14 proc.). Nieco inne cele mają osoby w złej sytuacji materialnej. Choć 51 proc. z nich zamierza pożyczyć pieniądze na kupno, remont lub budowę domu bądź mieszkania, a 15 proc. na zakup sprzętu AGD i RTV, to aż 14 proc. chce w ten sposób zaspokoić potrzeby zdrowotne, a 22 proc. edukacyjne.

6. Na jaki cel Pan(i) gospodarstwo domowe zamierza pożyczyć pieniądze?



W podobny sposób cele, na jakie gospodarstwa domowe chcą przeznaczyć pożyczone pieniądze, zależne są od dochodów. W związku z potrzebami zdrowotnymi zamierza zadłużyć się 12 proc. osób o dochodach poniżej 1250 zł (może mieć to związek z podeszłym wiekiem osób o niskich dochodach, które częściej się leczą), 8 proc. o dochodach od 1250 do 1999 zł oraz 5 proc. z dochodami 2000 zł lub więcej. Na zaspokojenie potrzeb edukacyjnych pieniądze pożyczyć

chce: 15 proc. gospodarstw domowych z dochodami poniżej 1250 zł, 12 proc. z dochodami od 1250 do 1999 zł oraz 4 proc. z dochodami powyżej 2000 zł.

Również na zakup sprzętu RTV i AGD częściej zamierzają zapożyczyć się osoby o dochodach poniżej 1250 zł (28 proc.) niż od 1250 do 1999 zł (18 proc.) oraz 2000 zł i więcej (11 proc.). Natomiast na zakup samochodu na kredyt zdecydują się przede wszystkim gospodarstwa domowe z dochodami w wysokości co najmniej 2000 zł netto miesięcznie (11 proc.), a zdecydowanie rzadziej te, w których nie przekraczają 1250 zł (5 proc.) lub wynoszą od 1250 do 1999 zł (3 proc.).

Na rozwój firmy lub gospodarstwa rolnego pożyczać chcą przede wszystkim mieszkańcy wsi – 15 proc. ankietowanych. Za to aż 72 proc. mieszkańców miast powyżej 500 tys., którzy chcą się zadłużyć, myśli o kupnie, remoncie lub budowie domu bądź mieszkania.

2.7 Porównanie poziomu zadłużenia z rokiem 2004

Wydaje się, że zadłużenie gospodarstw domowych w czerwcu 2007 roku nie wzrosło istotnie w porównaniu z sierpniem 2004 roku. Jednak należy zaznaczyć, że TNS OBOP pytał wtedy o zadłużenie respondenta, a nie jego gospodarstwa domowego. Posiadanie długów zadeklarowało 30 proc. badanych, 70 proc. odpowiedziało, że nie są zadłużeni.

Przyczyną pożyczania pieniędzy w 2004 roku, podobnie jak w 2007, było przede wszystkim kupno, remont, budowa mieszkania lub domu (30 proc.). Znacznie częściej respondenci pożyczali, ponieważ nie starczało im pieniędzy na codzienne wydatki (29 proc.), rzadziej (13 proc.) na zakup sprzętu AGD

i RTV oraz kupno samochodu (9 proc.). 5 proc. zadłużonych respondentów miało długi związane z rozwojem firmy lub gospodarstwa rolnego, 7 proc. z koniecznością zaspokojenia potrzeb zdrowotnych, a 6 proc. edukacyjnych. Również 5 proc. pożyczyło pieniądze na organizację uroczystości rodzinnych (np. wesela), natomiast co setny na wyjazd wakacyjny, zakupy świąteczne lub cele inwestycyjne.

W 2004 roku wysokość długów była niższa niż obecnie, jednak pytanie dotyczyło wyłącznie zobowiązań respondentów, a nie ich gospodarstw domowych. 17 proc. miało długi do 499 zł (obecnie 9 proc.), 38 proc. w wysokości 500-1999 zł (30 proc.), 27 proc. od 2000 do 4999 zł (25 proc.), a 18 proc. – 5000 zł lub więcej (36 proc.).



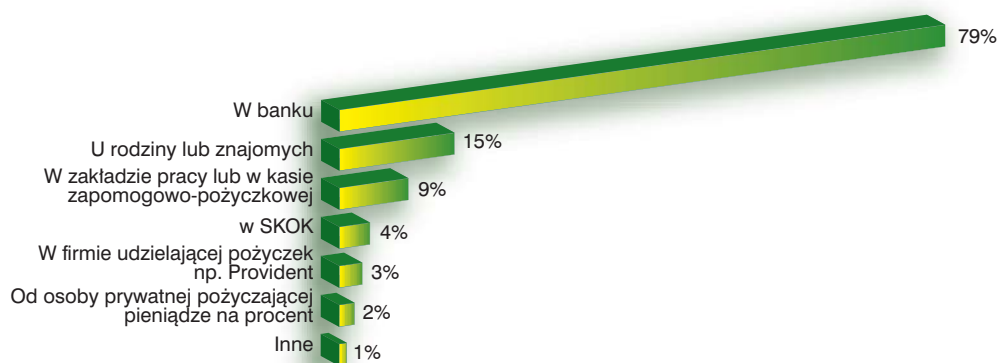
3. Zainteresowanie konsumentów instytucjami udzielającymi pożyczek

Spośród różnych instytucji pożyczających pieniądze Polacy największym zaufaniem darzą banki. Większość zadłużonych właśnie im jest winna pieniądze, a ci, którzy zamierzają się zadłużyć, chcą pożyczyć w banku. Inne instytucje finansowe cieszą się znacznie mniejszym zainteresowaniem. Na przykład z usług SKOK korzysta niewielki odsetek zadłużonych gospodarstw domowych, a jeszcze mniej zamierza skorzystać z nich w przyszłości. Nieco popularniejsze są pożyczki w zakładach pracy i kasach zapomogowo-pożyczkowych. Natomiast zadłużanie się w firmach takich jak Provident traktowane jest raczej doraźnie – respondenci nie planują korzystać z nich w przyszłości. Ponadto oferta tego rodzaju instytucji trafia przede wszystkim do najmniej zamożnych.

3.1 Gdzie Polacy pożyczają

Banki są zdecydowanie najczęstszym źródłem kredytów. Prawie osiem na dziesięć gospodarstw domowych, które mają długi, pożyczyło pieniądze w banku (czasami w formie zakupów na raty). Stosunkowo częste są również pożyczki u rodziny lub znajomych. Znacznie mniej ankietowanych wzięło pożyczkę w zakładzie pracy lub w kasie zapomogowo-pożyczkowej, czterech na stu skorzystało w tym zakresie z usług SKOK, a niewiele mniej z usług firm takich jak Provident lub osoby prywatnej, która pożyczka pieniądze na procent.

7. Gdzie zostały pożyczone pieniądze?



Banki są niemal zawsze źródłem kredytów zaciąganych na zakup samochodu oraz rozwój firmy lub gospodarstwa domowego. Gdy nie starcza pieniędzy na codzienne wydatki lub spłatę wcześniej zaciągniętych długów zazwyczaj konsumenci pożyczają pieniądze od rodziny lub znajomych. Dość często pożyczają od nich także na realizację potrzeb zdrowotnych lub edukacyjnych.

Nie można zaobserwować prawidłowości, według której mniejsze sumy byłyby pożyczane od znajomych i rodziny, w zakładzie pracy lub w firmach takich jak Provident, a większe w bankach. Okazuje się, że wysokość zadłużenia nie jest uzależniona od jego źródła.

Kredyty bankowe są najpopularniejsze niezależnie od dochodów czy sytuacji materialnej respondentów, jednak częstsze wśród gospodarstw w średniej (85 proc.) i dobrej (79 proc.) niż w złej (60 proc.) sytuacji materialnej. Długi w bankach ma 82 proc. zadłużonych o dochodach 2000 zł lub więcej, 78 proc. o dochodach od 1250 do 1999 zł oraz tylko 68 proc. o dochodach poniżej 1250 zł.

Z usług firm takich jak Provident korzystają na ogół mniej zamożne osoby. Długi w takich instytucjach ma 3 proc. gospodarstw, które oceniają swoją sytuację materialną jako dobrą, 2 proc. wśród oceniających ją jako średnią, jako złą – 9 proc. Jeszcze bardziej widoczna jest ta zależność w przypadku dochodów. W firmach takich jak Provident długi najczęściej mają gospodarstwa domowe o dochodach poniżej 1250 zł (13 proc.). Dla porównania ma je mniej niż co setne gospodarstwo o dochodach od 1250 do 1999 zł oraz 2 proc. gospodarstw o dochodach 2000 zł lub więcej.

Pożyczki w zakładach pracy oraz kasach zapomogowo-pożyczkowych są dostępne dla osób raczej lepiej sytuowanych. Takie długi ma 13 proc. gospodarstw o dochodach w wysokości 2000 zł lub więcej, 7 proc. uzyskujących miesięcznie od 1250 do 1999 zł oraz 2 proc. o dochodach poniżej 1250 zł.

Osoby w gorszej sytuacji materialnej stosunkowo często pożyczają pieniądze poza instytucjami zajmującymi się tego rodzaju działalnością – przede wszystkim od rodziny i znajomych. Takie długi ma co trzecie (34 proc.) gospodarstwo domowe oceniające swoją sytuację materialną jako złą, 11 proc. jako średnią i zaledwie 7 proc. jako dobrą. Podobna zależność istnieje, jeśli chodzi o dochody – długi u rodziny lub znajomych ma

23 proc. gospodarstw o miesięcznych dochodach netto w wysokości do 1250 zł, 21 proc. z dochodami od 1250 do 1999 zł oraz 8 proc. – w wysokości 2000 zł i więcej.

Dość rzadkie są w Polsce oprocentowane pożyczki od osób prywatnych. Tego rodzaju długi również zdarzają się przede wszystkim w najbiedniejszych gospodarstwach domowych – 4 proc. tych określających swoją sytuację materialną jako złą i 7 proc. tych z dochodami poniżej 1250 zł.

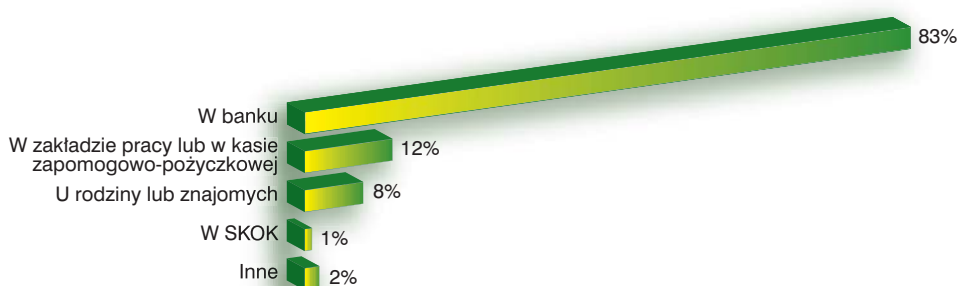
SKOK-i okazują się najbardziej popularne w mniejszych miastach. Pożyczkę ma w nich 9 proc. gospodarstw z miast od 20 do 100 tys. mieszkańców i 6 proc. z miast do 20 tys. Dla porównania ma ją tylko co setne ze wsi oraz mniej niż co setne z miast powyżej 500 tys. mieszkańców.

Z pożyczek w zakładach pracy oraz w kasach zapomogowo-pożyczkowych korzystają przede wszystkim osoby z wyższym wykształceniem. Spłaca je 21 proc. respondentów z wyższym wykształceniem i mniej niż co setny z podstawowym.

3.2 Zainteresowanie różnymi źródłami kredytowania w przyszłości

W przypadku osób, które dopiero myślą o zaciągnięciu długów, zdecydowana większość chce skorzystać z usług banków, znacznie rzadziej z pożyczki w zakładzie pracy oraz od rodziny i znajomych. Zaciągnięciem zobowiązania finansowego w SKOK zainteresowane jest natomiast co setne gospodarstwo domowe. Respondenci nie wyrazili zainteresowania ofertą takich firm jak Provident, co może świadczyć o tym, że pożyczki w nich są traktowane jako bardziej doraźne.

8. Gdzie Pana(i) gospodarstwo domowe zamierza pożyczyć pieniądze?



We wszystkich badanych grupach społeczno-demograficznych głównym źródłem planowanych kredytów są banki. W zakładzie pracy lub w kasie zapomogowo-pożyczkowej częściej od ogółu zamierzają zadłużyć się gospodarstwa domowe osób z wykształceniem średnim (23 proc.), z miast do 20 tys. mieszkańców (24 proc.) oraz będące w złej sytuacji materialnej (28 proc.). Pożyczki w SKOK wydają się nieco bardziej popularne w miastach do 20 tys. mieszkańców (5 proc.). Natomiast gospodarstwa ze wsi (17 proc.) oraz miast powyżej 500 tys. mieszkańców (12 proc.) częściej od ogółu planują zapożyczyć się u rodziny i znajomych. Ta forma jest popularniejsza w gospodarstwach będących w złej (11 proc.) niż w dobrej sytuacji materialnej (4 proc.). Stosunkowo najczęstsza jest wśród gospodarstw o miesięcznych dochodach netto nie przekraczających 1250 zł (17 proc.).

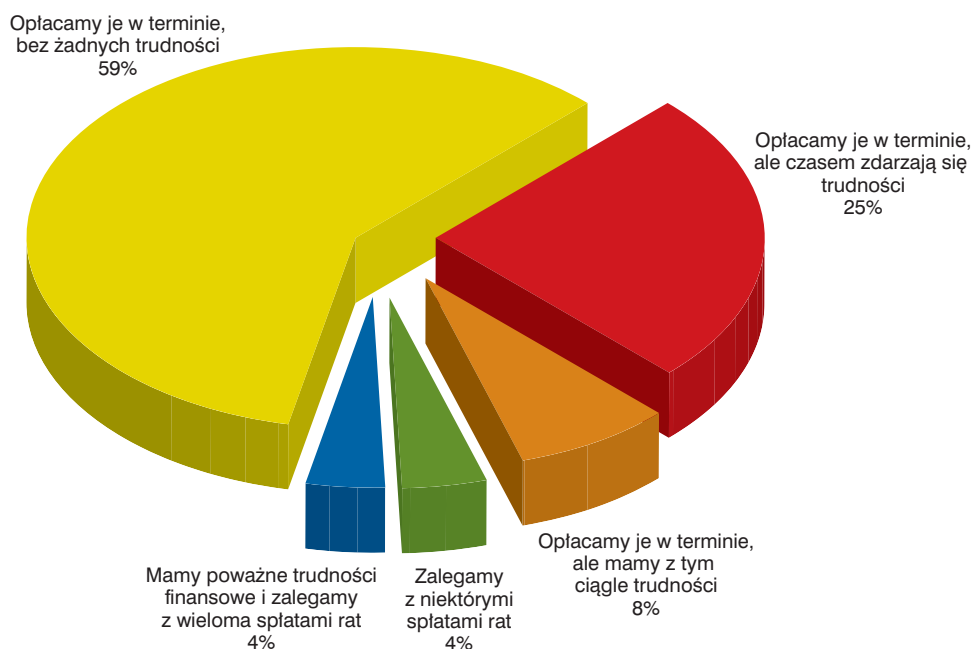


4. Upadłość konsumencka

4.1 Spłata długów – jak radzą sobie konsumenci

Ponad połowa gospodarstw domowych spłaca swoje zobowiązania finansowe w terminie i nie ma z tym żadnych trudności. W co czwartym pojawiają się czasem trudności, ale raty są spłacane w terminie, natomiast 8 proc. spłaca raty w terminie, mając z tym jednak ciągłe trudności. Zaległości w spłacie zobowiązań dotyczą niewielkiego odsetka respondentów, szczególnie, że 65 proc. z nich nie posiada żadnych długów. Wśród zadłużonych gospodarstw domowych 4 proc. przyznaje się do zalegania z niektórymi ratami spłaty długów. Tyle samo jest rodzin z poważnymi trudnościami finansowymi, zalegających z wieloma spłatami rat.

9. Proszę powiedzieć, które z następujących zdań najlepiej opisuje to, jak Pana(i) gospodarstwo domowe radzi sobie obecnie ze spłatą długów?



Poważne trudności najczęściej dotyczą gospodarstw domowych osób bezrobotnych (14 proc. zadłużonych gospodarstw), osób w wieku 45-54 lata (7 proc.) oraz 55-64 lata (10 proc.). Problemy ze spłatą zadłużenia pojawiają się szczególnie często w rodzinach źle oceniających swoją sytuację materialną (20 proc.), o dochodach poniżej 1250 zł (18 proc.). Trudności finansowe stosunkowo często pojawiają się również w gospodarstwach domowych osób rozwiedzionych (14 proc.) oraz owdowiałych (9 proc.), a także wtedy, gdy rodzina ma troje lub więcej dzieci (15 proc.).

Najczęściej terminowo i bez problemów spłacają swoje zobowiązania te osoby, które mają niewielkie długi do 999 zł (69 proc.). Zaległości pojawiają się częściej przy długach w wysokości 2500-9999 zł (13 proc.), 10 000-99 999 zł (9 proc.) oraz 100 tys. zł i więcej (30 proc., choć odsetek ten należy traktować z ostrożnością ze względu na niewielką liczebność próby).

4.2 Zaległości w spłacie długów a źródła pożyczek

Zaległości zdarzają się najrzadziej, jeśli gospodarstwo domowe ma długi w zakładzie pracy lub kasie zapomogowo-pożyczkowej oraz banku. Odpowiednio w 68 proc. i 63 proc. przypadków spłacają one swoje zadłużenie w terminie i bez żadnych trudności. Największe trudności ze spłatą i zaległości w ratach pojawiają się w gospodarstwach, które mają długi w firmach udzielających pożyczek – takich jak Provident, oraz u osób prywatnych pożyczających na procent – po 38 proc. z nich zalega z niektórymi lub wieloma ratami. Kłopoty pojawiają się także w przypadku gospodarstw zadłużonych u rodziny i znajomych (33 proc.) oraz wśród korzystających z usług SKOK-ów (11 proc.). W przypadku tych rodzin, które mają długi w bankach, zaledwie 5 proc. nie spłaca ich regularnie.

Warto zauważyć, że ze spłatą długów zalegają najczęściej najmniej zamożne osoby. Są to te same, które nie spełniają warunków koniecznych do otrzymania kredytu bankowego i są zmuszone do pożyczania pieniędzy z innych źródeł.

4.3 Zaległości w spłacie długów a przyczyny zaciągania pożyczek

Najbardziej zagrożone trudnościami ze spłatą długów są te gospodarstwa domowe, które pożyczyły pieniądze na pokrycie innych, wcześniej zaciągniętych zobowiązań finansowych lub dlatego, że nie starczyło pieniędzy na codzienne wydatki – w każdej z tych grup ze spłatami zalega odpowiednio 32 proc. i 31 proc. Zaległości mają także ci respondenci, którzy pożyczyli na zaspokojenie potrzeb zdrowotnych (25 proc.), edukacyjnych (16 proc.), a także rozwój firmy lub gospodarstwa rolnego (13 proc.).

W terminie i bez trudności spłacają swoje długi osoby, które pożyczyły pieniądze na organizację uroczystości rodzinnych (79 proc.), kupno samochodu (78 proc.), sprzętu AGD i RTV (67 proc.), wyjazdy wakacyjne (65 proc.) oraz kupno, remont lub budowę domu bądź mieszkania (62 proc.). Zaległości zdarzają się w takich sytuacjach bardzo rzadko – 3 proc. wśród tych, którzy pożyczyli na kupno, remont, budowę domu lub mieszkania, 2 proc. na kupno samochodu, 1 proc. na zakup sprzętu RTV i AGD oraz mniej niż co setne w przypadku pozostałych celów.

4.4 Problemy ze spłatą długów

Gospodarstw domowych nie spłacających w terminie swoich zobowiązań i zalegających z wieloma ratami jest w Polsce 1,4 proc. (wśród ogółu gospodarstw, także tych niezadłużonych) – czyli około 200 tys. gospodarstw domowych spośród ponad 14 mln. W przypadku większości z nich zadłużenie jest niewielkie i nie przekracza 5000 zł. Jednak około 70 tys. ma nie

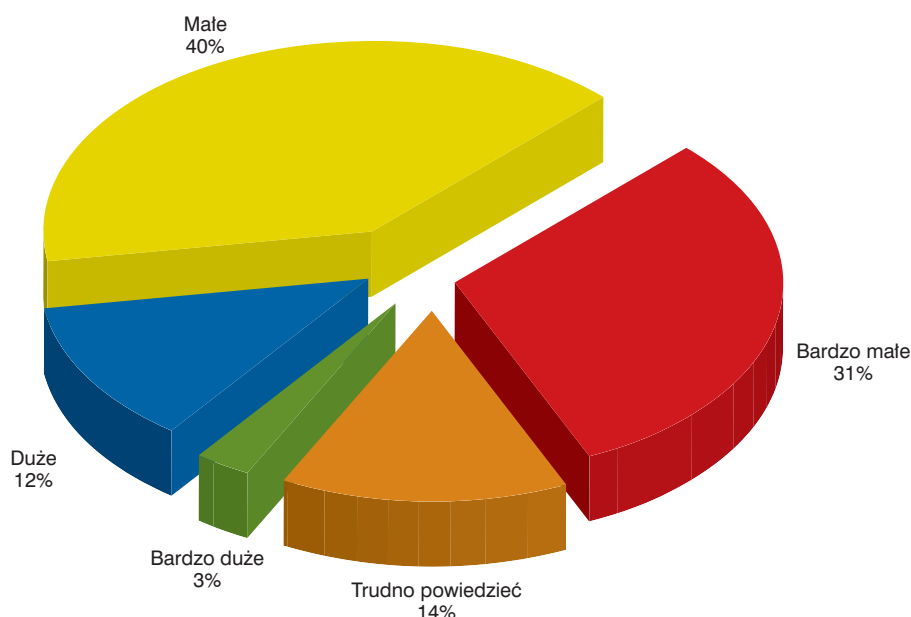
tylko trudności ze spłatą zobowiązań, ale długi te przekraczają 5000 zł. Tyle samo jest gospodarstw mających problemy ze spłatą długów, których wysokość przekracza ich roczne dochody netto.

Z wywiadów indywidualnych z osobami, które nie mogą spłacić swojego zadłużenia, wynika, że w spiralę zadłużenia wpadały, kiedy zaczynały pożyczać pieniądze na spłatę wcześniejszych zobowiązań lub było to jedyne źródło pieniędzy na utrzymanie. Czynnikiem, który szczególnie wydaje się wpływać na ryzyko niewypłacalności, jest utrata pracy i wiążące się z nią bezrobocie. Ryzyko problemów z niewypłacalnością zwiększa nieposiadanie partnera, ale tylko w przypadku osób rozwiedzionych i owdowiałych. Jest ono tym większe im niższe są dochody gospodarstwa domowego i gorsza sytuacja materialna, wzrasta także wraz z liczbą posiadanych dzieci.

4.5 Ocena przyszłych perspektyw spłacania zadłużenia

Wśród gospodarstw domowych, które regularnie spłacają swoje zadłużenie, tylko niewielki odsetek badanych ocenia, że może mieć z tym w przyszłości bardzo duże trudności. Zdaniem dalszych kilkunastu procent prawdopodobieństwo kłopotów ze spłatą długów jest w ich przypadku duże. Co trzeci respondent ocenia szanse jako bardzo małe, a czterech na dziesięciu respondentów jako małe.

10. Jakiego jest Pana(i) zdaniem prawdopodobieństwo, że Pana(i) gospodarstwo domowe może mieć w przyszłości ze spłatą swojego zadłużenia?



Jako duże lub bardzo duże ryzyko najczęściej szacują osoby w złej sytuacji materialnej (34 proc.) oraz z gospodarstw domowych o miesięcznych dochodach netto poniżej 1250 zł (26 proc.). Natomiast osoby w dobrej sytuacji materialnej najczęściej (84 proc.) uważają, że prawdopodobieństwo wystąpienia kłopotów ze spłatą zadłużenia jest bardzo małe lub małe.

Osoby z gospodarstw domowych, w których obecnie zadłużenie spłacane jest terminowo i bez problemów, rzadko obawiają się, że mogą mieć trudności z jego spłatą – tylko 8 proc. ocenia takie prawdopodobieństwo jako duże, natomiast aż 78 proc. jako małe. Jeśli zobowiązania spłacane są regularnie, ale czasem zdarzają się trudności, już 18 proc. respondentów ocenia szansę, że przestaną spłacać zobowiązania na duże, a 67 proc. na małe.

Za najwyższe prawdopodobieństwo, że przestaną spłacać swoje zadłużenie, uważają ci respondenci, w których gospodarstwach domowych już obecnie pojawiają się problemy, nawet jeśli dług jest spłacany w terminie. Ponad połowa (52 proc.) z nich ocenia prawdopodobieństwo niespłacania jako duże, natomiast co trzeci (33 proc.) – jako małe.

Wśród gospodarstw domowych, które są obecnie zadłużone, ale spłacają swoje zobowiązania w terminie, najczęściej jako duże oceniają szanse na to, że mogą przestać spłacać swoje zadłużenie, te gospodarstwa, które mają długi w SKOK (53 proc.), rzadziej, jeśli zapożyczyły się u rodziny lub znajomych (29 proc.). Najczęściej nie obawiają się problemów respondenci, którzy mają długi w bankach (71 proc.), zakładach pracy lub kasach zapomogowo-pożyczkowych (71 proc.).

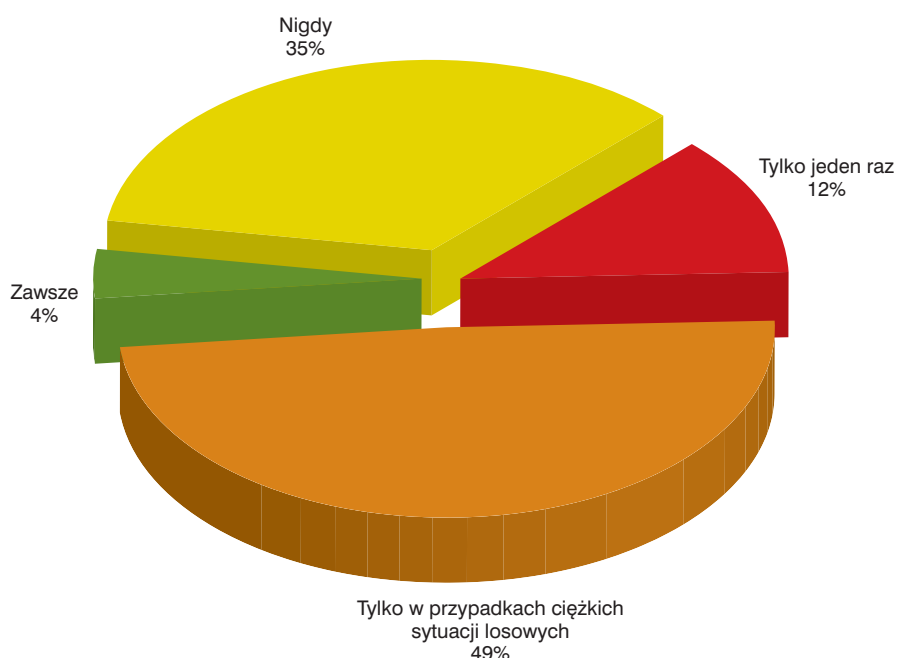
Największe obawy wyrażają ci, którzy pożyczili pieniądze na spłatę wcześniej zaciągniętych długów (45 proc.) lub dlatego, że nie starczyło pieniędzy na codzienne wydatki (47 proc.). Prawdopodobieństwo problemów ze spłatą za małe uważają respondenci z gospodarstw domowych, które mają długi związane z wyjazdami wakacyjnymi (100 proc.), potrzebami edukacyjnymi (86 proc.), zdrowotnymi (82 proc.), a także kupnem, remontem, budową domu lub mieszkania (72 proc.), kupnem samochodu (73 proc.) oraz sprzętu RTV i AGD (74 proc.) a także organizacją uroczystości rodzinnych (74 proc.).

Najpewniej czują się respondenci mający niewielkie długi – do 999 zł. 80 proc. uważa prawdopodobieństwo trudności w spłacie za małe, a jedynie 10 proc. za duże. Najwięcej obaw pojawia się w gospodarstwach winnych 100 tys. zł i więcej, wśród których co trzecie (33 proc.) ocenia szanse, że pojawią się problemy ze spłatą zadłużenia jako duże, a połowa (51 proc.) jako małe.

4.6 Stosunek Polaków do zadłużania się i upadłości konsumenckiej

W kwietniu 2007 roku TNS OBOP na zlecenie Instytutu Globalizacji¹ zrealizował sondaż dotyczący stosunku Polaków do zadłużania się i instytucji upadłości konsumenckiej. Dwie trzecie (65 proc.) badanych jest zdania, że konsument powinien mieć prawo do ogłoszenia upadłości konsumenckiej i to nawet, gdyby konsekwencje finansowe istnienia tego prawa ponosiło całe społeczeństwo. Prawie połowa respondentów jest jednocześnie przekonana, że prawo do ogłoszenia bankructwa powinno przysługiwać tylko w przypadku ciężkich sytuacji losowych. Dalsze 12 proc. badanych dałoby konsumentom prawo do tego tylko raz w życiu, a zaledwie czterech na stu uważa, że powinno ono

11. Jeśli możliwe byłoby ogłoszenie upadłości konsumenckiej, ale konsekwencje tego ponosiłoby całe społeczeństwo (dług byłby spłacany z budżetu państwa), to czy Pana(i) zdaniem konsument powinien mieć możliwość ogłoszenia upadłości?



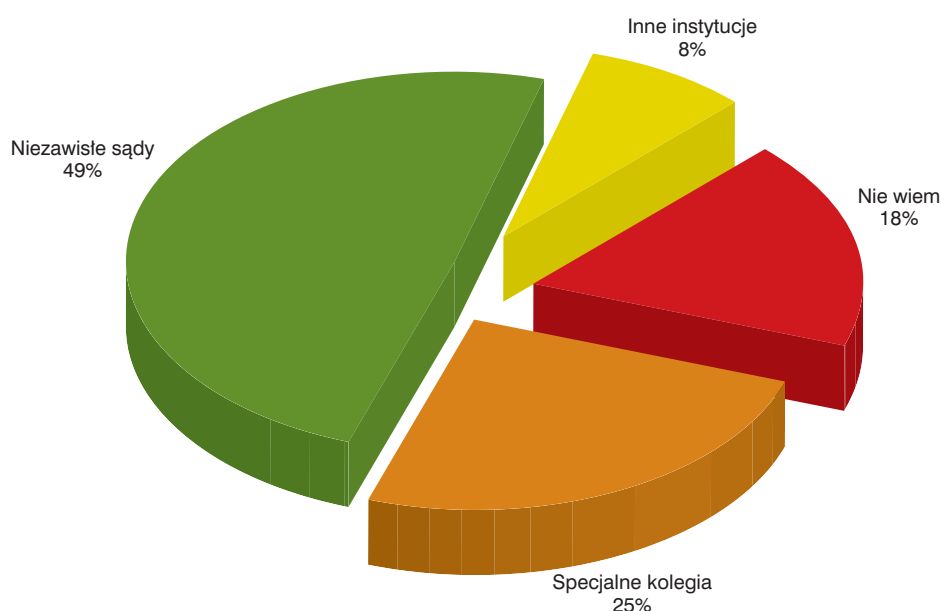
¹ T. Cukiernik, T. Toluk, *Najlepsze praktyki upadłości konsumenckiej. Raport Instytutu Globalizacji*, czerwiec 2007, www.globalizacja.org

przysługiwać zawsze, kiedy jest potrzeba. Co trzeci Polak jest przekonany, że instytucja upadłości konsumenckiej w ogóle nie powinna zostać wprowadzona, w szczególności, jeśli konsekwencje finansowe miałoby ponosić całe społeczeństwo.

Polacy są w zdecydowanej większości (97 proc.) przekonani, że ludzie powinni spłacać swoje długi i zobowiązania, dlatego nie może dziwić, że dopuszczają bankructwo konsumenckie jedynie w wyjątkowych okolicznościach. Dodatkowo za możliwością skorzystania z instytucji upadłości konsumenckiej jedynie w wyjątkowych okolicznościach przemawia, zdaniem 83 proc. Polaków, fakt, że część osób będzie takiego instrumentu nadużywać.

Najwłaściwszym organem do orzekania upadłości są niezależne sądy – twierdzi tak prawie połowa ankietowanych. Rzadziej wymieniane są specjalne kolegia, a 8 proc. uważa, że powinny się tym zajmować inne instytucje.

12. Kto powinien Pana(i) zdaniem decydować o upadłości konsumenckiej?



4.7 Przyczyny popadnięcia w spiralę zadłużenia

Badani popadli w kłopoty finansowe ze względu na niespłacone pożyczki lub kredyty, które najpierw zaciągali, a potem nie byli w stanie spłacić. Respondenci mieli na ogół wcześniejsze doświadczenia z zaciąganiem zobowiązań finansowych i nie mieli większych problemów z ich spłatą. Zazwyczaj były to kredyty konsumenckie, a w dwóch przypadkach hipoteczne. Wszystkie były spłacane bez większych problemów i nie stały się bezpośrednią przyczyną obecnych kłopotów.

Kredyty/pożyczki, które rozpoczęły spiralę popadania w niemożliwe do spłacenia zadłużenie, nie były przeznaczone na cele konsumpcyjne. Przyczyną ich zaciągnięcia były najczęściej: problemy w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą i spłatą zobowiązań pozostałych po działalności; problemy ze spłatą innych długów (bankowych lub stałych kosztów) i zagrożenie windykacją, sądem bądź komornikiem; bieżące potrzeby życiowe w sytuacji utraty dotychczasowych źródeł utrzymania; przykre zdarzenia losowe w rodzinie np.: choroba, śmierć.

Badani zaciągali przede wszystkim kredyty konsumenckie w bankach, niektóre osoby zadłużyły swoje karty kredytowe. Zobowiązania finansowe, które stały się przyczyną problemów, respondenci najczęściej zaciągali w latach 2000-2002. Według badanych kredyty było wtedy łatwo otrzymać, a banki nie sprawdzały dokładnie potencjalnych kredytobiorców. Jednocześnie koszty pożyczania pieniędzy były bardzo wysokie.

Ankietowani byli raczej lekkomyślni, jeśli chodzi o zaciąganie zobowiązań. W większości przypadków nie porównywali ofert

różnych kredytodawców, brali pożyczkę w pierwszej instytucji, która zechciała im jej udzielić, nie kalkulowali, jak w przyszłości będą wyglądać spłaty w ich sytuacji finansowej. Postępowali tak, ponieważ szybko potrzebowali pieniędzy i mieli małą wiedzę o usługach finansowych. Kierowali się także znajomością banku lub placówki, a także ograniczoną liczbą formalności.

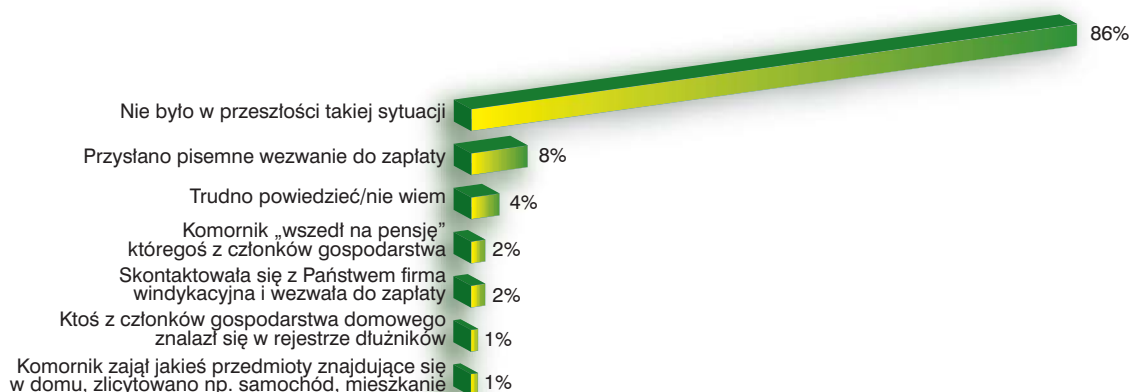
Biorąc pożyczkę badani nie wnikali w przyszły harmonogram spłat. Nie stosowali kalkulacji, aby zobaczyć, czy raty nie przewyższą ich dochodu, nie analizowali swojej przyszłej sytuacji finansowej. Zakładali, że „jakoś to będzie” i poradzą sobie ze spłatą.



5. Windykacja długów

Doświadczenie windykacji długów dotyczy co dziesiątego polskiego gospodarstwa domowego, jednak zazwyczaj polega ono jedynie na otrzymaniu pisemnego wezwania do zapłaty. Firma windykacyjna skontaktowała się z 2 proc. badanych gospodarstw. Tyle samo zdarzyło się, że komornik wszedł na pensję któregoś z domowników, zaś w co setnej rodzinie komornik zajął jakieś przedmioty znajdujące się w domu lub coś zlicytowano np. mieszkanie czy samochód. Również w co setnym gospodarstwie ktoś z jego członków znalazł się w rejestrze dłużników.

13. A czy w przeszłości zdarzało się w Pana(i) gospodarstwie domowym, że z powodu zaległości w spłacie kredytów, pożyczek lub rat...



Windykacji doświadczyły przede wszystkim rodziny deklarujące złą sytuację finansową. Pisemne wezwanie do zapłaty otrzymało, w związku z zaległościami w spłacie kredytów, pożyczek lub rat, 22 proc. gospodarstw domowych w złej sytuacji materialnej, 5 proc. w średniej oraz 8 proc. w dobrej. Firma windykacyjna skontaktowała się z 7 proc. gospodarstw w złej, 1 proc. w średniej oraz 2 proc. w dobrej sytuacji finansowej.

To, żeby komornik „wszedł” na pensję któregoś z domowników, zdarzało się właściwie jedynie respondentom będącym w złej sytuacji materialnej (12 proc.). W pozostałych – komornik zajmował pensję w mniej niż jednym na sto gospodarstw. Podobnie jeśli chodzi o zajmowanie przedmiotów znajdujących się w domu, licytowanie samochodu lub mieszkania – zdarzyło się to w 5 proc. rodzin w złej sytuacji finansowej, w co setnej będącej w dobrej sytuacji oraz w mniej niż co setnej spośród znajdujących się w średniej sytuacji materialnej.

Do rejestru dłużników wpisane zostały osoby z 4 proc. gospodarstw deklarujących złą, 1 proc. deklarujących średnią oraz z mniej niż co setnego deklarującego dobrą sytuację materialną.

Podobną zależność zauważyć można jeśli chodzi o dochody. Pisemne wezwanie do zapłaty otrzymało 14 proc. gospodarstw domowych o miesięcznych dochodach netto nie przekraczających 1250 zł, 9 proc. o dochodach od 1250 do 1999 zł oraz 8 proc. – w wysokości 2000 zł i więcej.

Firma windykacyjna kontaktowała się z 7 proc. respondentów, którzy mają dochody poniżej 1250 zł i tylko co setnym o wyższym poziomie dochodów. Bardzo podobnie jest w przypadku „wejścia” komornika na pensję – zdarzyło się to w 7 proc. gospodarstw z dochodem poniżej 1250 zł oraz w co setnym z wyższymi dochodami. Komornik zajął jakieś przedmioty w 3 proc. gospodarstw o najniższym poziomie dochodów, mniej niż w co setnym o poziomie średnim oraz w 2 proc. o najwyższych dochodach.

Za to w rejestrze dłużników znalazły się osoby z dwóch na sto gospodarstw o miesięcznych dochodach poniżej 1250 zł oraz od 1250 do 1999 zł i z mniej niż co setnego gospodarstwa o dochodach w wysokości co najmniej 2000 zł netto.

W szczególnie złej sytuacji wydają się być gospodarstwa domowe osób bezrobotnych. Co piąte z nich (21 proc.) otrzymało co najmniej raz pisemne wezwanie do zapłaty z powodu zaległości w spłacie kredytów, pożyczek lub rat. W 6 proc. zdarzyło się, że skontaktowała się z nimi firma windykacyjna, w 9 proc. komornik zajął pensję któregoś z domowników, zaś w 5 proc. jakieś przedmioty znajdujące się w domu bądź zlicytowano samochód lub mieszkanie. W co setnym gospodarstwie z tej grupy ktoś z domowników trafił na listę dłużników.

Najrzadziej doświadczenia z windykacją długów mają ankietowani ze wsi (90 proc. nie miało), prywatni przedsiębiorcy (91 proc.), rolnicy (90 proc.) oraz emeryci i renciści (91 proc.), a także rodzi-ny znajdujące się w średniej sytuacji materialnej (90 proc.).

5.1 Windykacja a zwyczaje związane z zaciąganiem długów

Dokładne analizowanie warunków spłaty i możliwości gospodarstwa domowego zmniejsza prawdopodobieństwo późniejszych doświadczeń z windykacją długów. Wśród respondentów, którzy dokonują takiej analizy, 10 proc. miało doświadczenia z windykacją, natomiast wśród tych, którzy pożyczając liczą, że jakoś poradzą sobie ze spłatą – 14 procent.

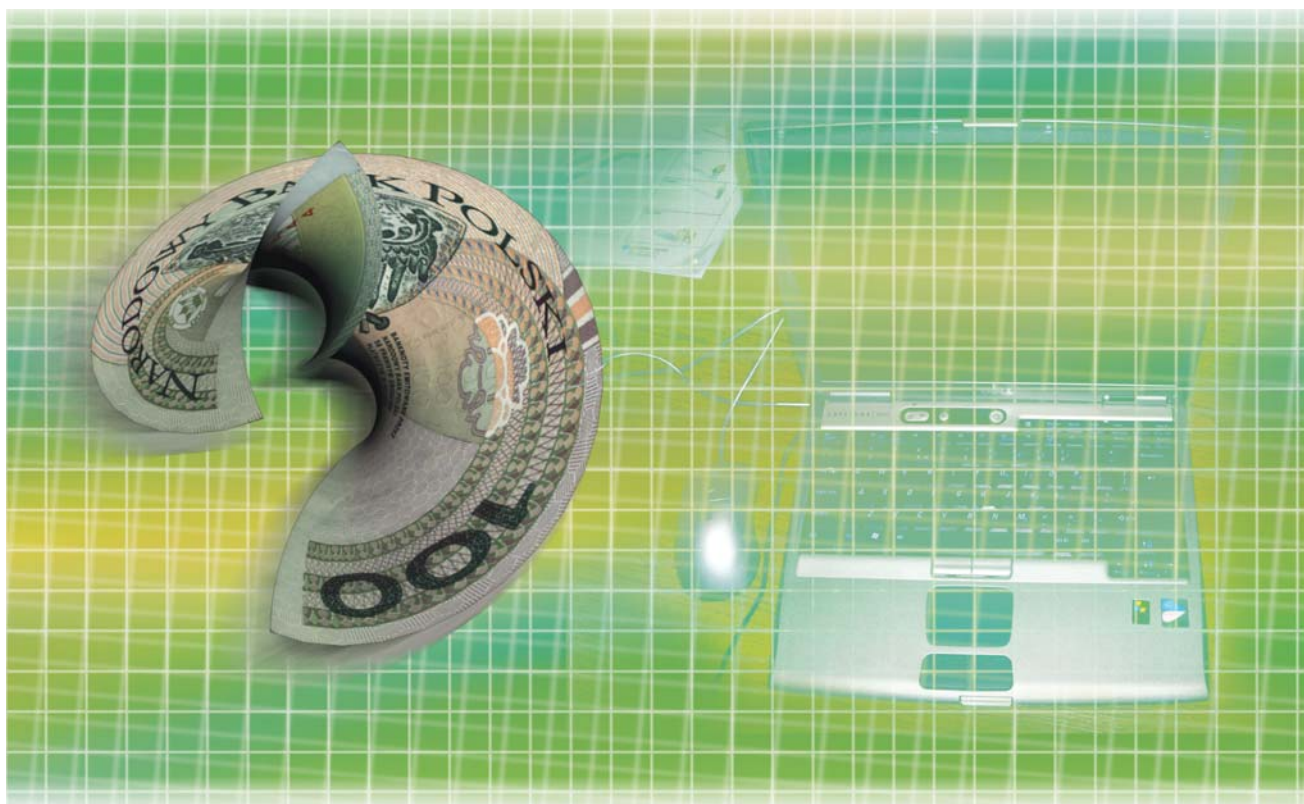
Gospodarstwa domowe, które korzystają z kredytów, bo wiedzą, że mogą sobie na to pozwolić, rzadziej mają do czynienia z windykacją (13 proc.) od tych, które zaciągają kredyty, bo jest to jedyny sposób, aby dokonać nowych zakupów lub spłacić wcześniej zaciągnięte zobowiązania (23 proc.).

5.2 Doświadczenia z windykacją

Wszyscy dłużnicy, z którymi przeprowadzone zostały wywiady indywidualne, mieli doświadczenia z windykacją długów, a większość z firmami windykacyjnymi. Prowadzona windykacja wywołuje w respondentach negatywne reakcje emocjonalne. Obawiają się utraty dochodów i zajęcia majątku, a jednocześnie wstydzą się swojej sytuacji. Jednak firmy windykacyjne oceniane są raczej pozytywnie, ich pracownicy na ogół są życzliwi i można z nimi ustalić racjonalny kompromis w zakresie spłaty. Respondenci na ogół starają się spłacać długi egzekwowane przez windykatorów, ponieważ obawiają się dalszych konsekwencji.



Większe obawy respondentów budzi postępowanie komornicze. Przede wszystkim dlatego, że komornik zajmuje większość zarobionych pieniędzy, nie dając dłużnikowi szansy na zdecydowanie, na spłatę których długów je przeznaczyć, a także zostawiając zbyt mało pieniędzy na utrzymanie. Co więcej komornicy pobierają zbyt wysokie opłaty za swoją działalność, a zajęte na poczet długu dobra odsprzedają za niewielki procent ich wartości. Interwencja komornika wiąże się ze znacznie większym poczuciem wstydu niż w przypadku firmy windykacyjnej.



6. Zachowania konsumenckie związane z zaciąganiem kredytu

Duża część polskich gospodarstw domowych deklaruje, że w ogóle nie pożyczają pieniędzy. Oprócz tego istnieje grupa respondentów postępujących bardzo racjonalnie i korzystających z kredytów, ponieważ ich na to stać, obok tych, którzy pożyczają, bo inaczej nie mogliby dokonać nowych zakupów, ale nie zastanawiają się nad tym, jak będą spłacać dług.

Ta pierwsza postawa dotyczy częściej osób zamożniejszych i lepiej wykształconych, druga zdarza się przede wszystkim w biedniejszych rodzinach. Jednocześnie lekkomyślne podejście do zaciągania kredytów lub konieczność pożyczania zwiększa ryzyko problemów ze spłatą zobowiązań.

Dokonywana przez konsumentów analiza warunków pożyczki wydaje się dość powierzchowna. Ta część respondentów, którzy deklarują dokładne ich analizowanie, zazwyczaj zwraca uwagę na wysokość rat, oprocentowanie i jednocześnie porównuje je ze swoimi możliwościami, na tej podstawie decydując, czy stać go na spłatę pożyczki. Dość rzadko są brane pod uwagę warunki umowy czy sprawdzane ukryte koszty kredytu, co sprawia, że konsumenci łatwo stają się ofiarami różnego rodzaju nadużyć.

6.1 Analizowanie możliwości gospodarstwa i warunków spłaty

W ponad połowie gospodarstw domowych (56 proc.) zanim zaciągnie się kredyt czy też dokona zakupów na raty dokładnie analizuje się warunki spłaty i możliwości rodziny. W prawie co piątym (18 proc.) gospodarstwie postępuje się jednak mniej ostrożnie – nie sprawdza się dokładnie warunków kredytu czy też zakupów na raty, nie porównuje się ich z możliwościami finansowymi rodziny. Po prostu pożyczają się pieniądze licząc, że jakoś będzie można poradzić sobie ze spłatą. Co czwarta ankietowana osoba (26 proc.) nie potrafi określić, jak postępuje w takich okolicznościach. W przeważającej większości są to ankietowani z gospodarstw domowych, które nie są zadłużone (82 proc.) i nie zamierzają się zadłużyć w przyszłości (83 proc.).

Dokładne analizowanie warunków umów i możliwości spłaty przekłada się na późniejszy brak trudności w spłacaniu kredytów. Spośród gospodarstw domowych, w których tak się postępuje i które są obecnie zadłużone, prawie dwie trzecie (64 proc.)

spłaca swoje zadłużenie w terminie i bez problemów, 24 proc. w terminie, choć zdarzają się trudności, 7 proc. w terminie, chociaż stale ma z tym trudności, a tylko 5 proc. zalega ze spłatą rat – 2 proc. z niektórymi, a pozostałe z wieloma.

Sytuacja tych gospodarstw domowych, które wcześniej nie analizują dokładnie warunków kredytu lub pożyczki i zakładają, że jakoś poradzą sobie ze spłatą, jest zupełnie inna. Co prawda 42 proc. z nich spłaca raty w terminie bez żadnych trudności, jednak co trzeciemu (33 proc.) pomimo regularnych spłat czasami zdarzają się trudności, 12 proc. ciągle ma te trudności. Aż 14 proc. ma trudności w opłaceniu wszystkich rat – 7 proc. zalega z niektórymi spłatami i tyle samo z wieloma.

To czy w gospodarstwie domowym dokładanie analizuje się swoją sytuację przed dokonaniem zakupu, w niewielkim stopniu uzależnione jest od sytuacji materialnej oraz poziomu dochodów. Nieco częściej (70 proc.) dokładnie robią to osoby z dochodami przekraczającymi 2000 zł miesięcznie, niż z dochodami 1250-1999 zł (59 proc.) oraz poniżej 1250 zł (54 proc.). W gospodarstwach o najwyższych dochodach najrzadziej zdarza się (14 proc.), żeby decyzje o pożyczeniu pieniędzy podejmowane były spontanicznie, z założeniem, że „jakoś sobie poradzimy”. Wśród rodzin o dochodach od 1250 do 1999 zł zdarza się to w 18 proc., natomiast wśród rodzin o dochodach nie przekraczających 1250 zł – w 20 proc. przypadków.

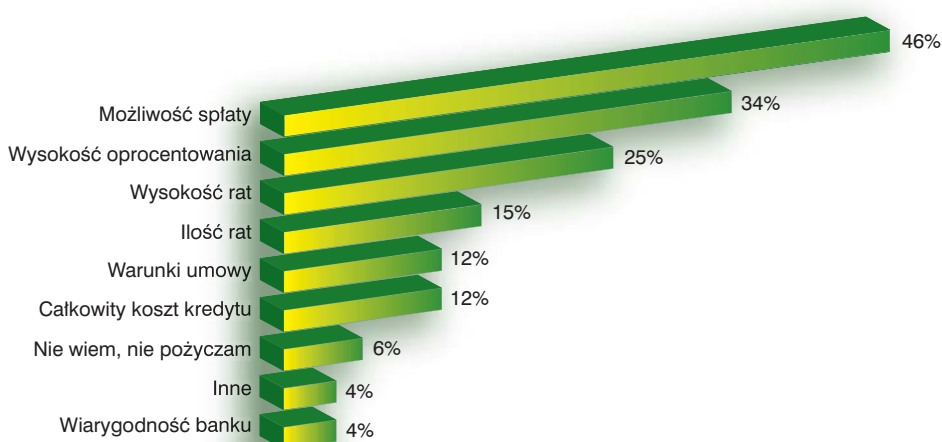
Bardziej skłonne do brania nieprzemyślanych kredytów są osoby z wykształceniem zawodowym (24 proc.), z miast powyżej 500 tys. mieszkańców (24 proc.) oraz rolnicy (27 proc.). Przemyślane decyzje najczęściej podejmują osoby z wykształceniem średnim (61 proc.) lub wyższym (59 proc.), z miast od 100 do 500 tys. mieszkańców (66 proc.) oraz kierownicy i specjaliści (72 proc.).

6.2 Analiza warunków umów – najważniejsze aspekty

Przy analizowaniu warunków najczęściej brane są pod uwagę możliwości gospodarstwa domowego do spłaty planowanego zadłużenia. Zwraca na nie uwagę prawie połowa rodzin:

- „Wiemy ile zarabiamy i ile możemy wydać, jeżeli coś zostaje to możemy pomyśleć o pożyczce”;
- „Wiem, że muszę to spłacić z dochodów które mam, a przecież na rynku mogą być podwyżki cen. Biorę to pod uwagę”;
- „Jaka będzie wysokość rat i czy będziemy mogli je spłacić bez trudności”;
- „Dokładnie analizujemy swoją sytuację finansową i wtedy podejmujemy decyzję”.

14. Proszę opisać w jaki sposób analizują Państwo warunki spłaty i swoje możliwości w sytuacji kiedy zaciągany jest kredyt, pożyczane pieniądze lub dokonywane zakupy na raty?



W co trzecim gospodarstwie domowym sprawdza się i analizuje wysokość oprocentowania, a w co czwartym wysokość rat. Dla 15 proc. ważna jest ilość rat, czyli to jak długo trzeba będzie kredyt lub pożyczkę spłacać:

- „*Badaliśmy oferty banków, oprocentowanie, raty kredytowe, prowizje, możliwości wcześniejszej spłaty*”;
- „*Dokładna analiza oferty różnych instytucji – ile rat, płynność finansowa firmy i oprocentowanie.*”

Znacznie rzadziej respondenci zaglądają do umów kredytowych – robi to tylko co ósmy spośród tych, którzy w ogóle analizują warunki spłaty pożyczki przed jej zaciągnięciem. W takiej samej liczbie gospodarstw domowych analizuje się całkowity koszt kredytu, a więc zwraca uwagę na ukryte koszty np. prowizje. Tylko dla czterech na stu badanych znaczenie ma wiarygodność banku.

W gospodarstwach będących w dobrej sytuacji materialnej najczęściej przy analizowaniu własnych możliwości finansowych bierze się pod uwagę przede wszystkim wysokość oprocentowania (43 proc.) oraz ogólnie ocenia możliwość spłaty (dochody, wydatki, wysokość rat – 39 proc.). Na czynniki z tej drugiej grupy zwracają się przede wszystkim respondenci w średniej (48 proc.) i złej (50 proc.) sytuacji finansowej.

Odwrotnie przedstawia się sytuacja, jeśli weźmie się pod uwagę dochody ankietowanych. W gospodarstwach o najwyższych dochodach rzadziej analizuje się kwestię oprocentowania pożyczki (35 proc.) niż w tych o dochodach poniżej 1250 zł (45 proc.). Im wyższy dochód tym częściej rozważana jest możliwość spłaty kredytu – w ponad połowie (53 proc.) z dochodami 2000 zł i więcej, 44 proc. w przedziale 1250-1999 zł oraz w 36 proc. poniżej 1250 zł.

Na wysokość rat zwracają uwagę respondenci w średniej sytuacji materialnej (27 proc.) oraz o dochodach poniżej 1250 zł. Całkowite koszty kredytu np. jego faktyczne oprocentowanie czy też wysokość prowizji, sprawdza 19 proc. osób deklarujących dobrą sytuację finansową, w porównaniu do 10 proc. w pozostałych grupach. Podobnie warunkami umowy interesuje się 17 proc. najlepiej sytuowanych gospodarstw domowych, 11 proc. będących w średniej sytuacji oraz 8 proc. w złej.

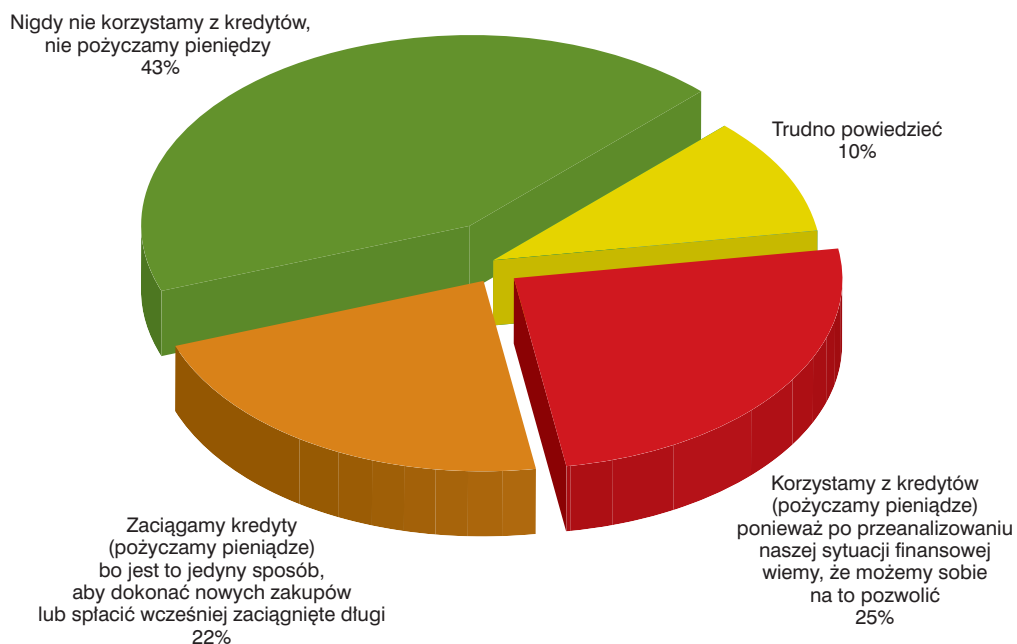
Na wiarygodność banku zwraca uwagę niewielki odsetek badanych – zazwyczaj o najwyższych dochodach (4 proc.) oraz dobrze (6 proc.) i średnio (4 proc.) oceniający swoją sytuację materialną.

6.3 Kredyty jako jedyny sposób na dokonanie nowych zakupów

W co czwartym gospodarstwie domowym korzysta się z kredytów czy też pożycza pieniądze w inny sposób, ponieważ po przeanalizowaniu sytuacji finansowej wiadomo, że można sobie na to pozwolić. Okazuje się jednak, że więcej niż co piąte (22 proc.) polskie gospodarstwo zaciąga zobowiązania finansowe, bo jest to jedyny sposób, aby dokonać nowych zakupów lub spłacić wcześniej zaciągnięte długi. Prawie połowa respondentów deklaruje, że w ich gospodarstwach domowych nigdy nie korzysta się z kredytów ani pożyczek.

W tych, w których zaciąga się kredyt po przeanalizowaniu sytuacji finansowej, prawie zawsze jest on spłacany w terminie. W 74 proc. przypadków w terminie i bez żadnych trudności, w co czwartym gospodarstwie (24 proc.) czasem zdarzają się trudności, a w co setnym trudności są ciągłe, ale pomimo tego dług spłacany jest regularnie. Jedynie w jednym na sto gospodarstw domowych z tej grupy pojawiają się trudności ze spłatą niektórych rat.

15. Które z tych twierdzeń lepiej opisuje sytuację w Pana(i) gospodarstwie domowym?



Zupełnie inna jest sytuacja respondentów, którzy korzystają z kredytów, ponieważ jest to jedyny sposób, aby dokonać nowych zakupów lub spłacić wcześniej zaciągnięte długi. Już tylko 43 proc. gospodarstw z tej grupy udaje się regularnie i bez problemów spłacać swoje zobowiązania, 29 proc. spłaca je, ale czasem pojawiają się trudności, stałe kłopoty ma natomiast 15 procent. W 13 proc. gospodarstw domowych, które zaciągają kredyty na spłatę wcześniejszych długów lub dlatego, że inaczej nie mogłyby dokonać zakupów, zalega się ze spłatą rat - 6 proc. zalega z niektórymi, a 7 proc. z wieloma.

Gospodarstwa domowe będące w dobrej sytuacji materialnej częściej korzystają z kredytów, bo w swojej ocenie mogą sobie na to pozwolić (31 proc.) niż te w średniej (24 proc.) i złej (16 proc.). Podobna zależność istnieje w przypadku dochodów. Z kredytów, bo mogą sobie na to pozwolić, korzysta 37 proc. gospodarstw domowych o dochodach powyżej 2000 zł miesięcznie oraz co piąte o dochodach od 1250 do 1999 zł (20 proc.) lub poniżej 1250 zł (22 proc.). Najczęściej także respondenci z wyższym wykształceniem (32 proc.), z miast od 100 do 500 tys. mieszkańców (29 proc.), kierownicy i specjaliści (40 proc.) oraz prywatni przedsiębiorcy (51 proc.).

Kredyty są jedynym sposobem na nowe zakupy i spłatę wcześniej zaciągniętych długów dla 38 proc. gospodarstw domowych w złej, 23 proc. w średniej i tylko co dziesiątego w dobrej sytuacji materialnej. Częściej pożyczają pieniądze, bo nie mają innego wyjścia, osoby z dochodami do 1250 zł (29 proc.) oraz od 1250 do 1999 zł (29 proc.) niż te, w których miesięczne dochody netto przekraczają 2000 zł (21 proc.).

Kredyty i pożyczki są jedynym sposobem na sfinansowanie większych, nowych zakupów dla osób z wykształceniem podstawowym (27 proc.), z miast od 100 do 500 tys. mieszkańców (30 proc.) oraz robotników (30 proc.).

6.4 Skłonność do zaciągania kredytów a ryzyko trudności w spłacie

21 proc. wszystkich gospodarstw domowych stanowią takie, w których stosunek do zaciągania zobowiązań finansowych jest rozsądny. Przed wzięciem kredytu czy pożyczaniem pieniędzy dokładnie analizuje się warunki spłaty i możliwości zwrotu środków, a pieniądze są pożyczane, ponieważ można sobie na to pozwolić. Takie podejście wyraźnie zmniejsza ryzyko późniejszych problemów ze spłatą długów – tylko 1 proc. respondentów z tej grupy zalega z ratami spłat, jednak są to tylko niektóre raty. Ponad trzy czwarte (77 proc.) spłaca swoje długi w terminie i bez żadnych trudności.

5 proc. ankietowanych analizuje swoją sytuację i możliwość spłaty zanim pożyczą pieniądze, jednak, w przeciwieństwie do pierwszej grupy, zaciągnięcie kredytu jest dla nich jedynym sposobem, aby dokonać nowych zakupów lub spłacić wcześniej powstałe zobowiązania finansowe.

14 proc. respondentów pożyczają pieniądze bez zastanawiania się, czy będzie ich później stać na spłatę. Zakładają, że jakoś sobie poradzą. Ponadto korzystają z kredytów, bo inaczej nie byłoby ich stać na większe zakupy, a czasem na spłatę wcześniejszych długów. Tego rodzaju lekkomyślne podejście zdecydowanie zwiększa ryzyko zaistnienia problemów ze spłatą zadłużenia. Tylko 46 proc. gospodarstw domowych z tej grupy nie ma żadnych trudności z oddaniem długu, 6 proc. ma poważne trudności finansowe, które doprowadziły do zalegania ze spłatą wielu rat, natomiast 4 proc. zalega z niektórymi.

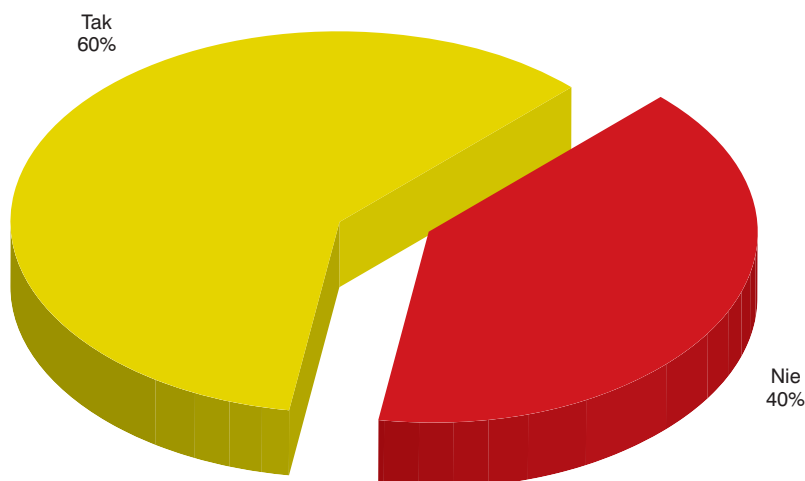
2 proc. gospodarstw domowych pożyczają pieniądze nieanalizując dokładnie warunków, jednak z drugiej strony oceniają one, że mogą sobie na to finansowo pozwolić. Pozostałe 58 proc. gospodarstw to przede wszystkim takie, które nigdy nie pożyczają pieniędzy (88 proc. z nich nie jest obecnie zadłużone) albo nie potrafią określić, jak wtedy postępują.



7. Świadomość zagrożeń związanych z nadmiernym kredytowaniem

Sześciu na dziesięciu konsumentów wydaje się dostrzegać, że nadmierne kredytowanie wiąże się z ryzykiem późniejszych trudności ze spłatą długu. Trudności te mogą być spowodowane różnymi przyczynami, z których najważniejsze to utrata pracy i kłopoty ze zdrowiem. Niebezpieczeństwa związane z zaciąganiem kredytów dostrzegają najczęściej respondenci, którzy mają obecnie trudności ze spłacaniem zobowiązań.

16. Czy dostrzega Pana(i) jakieś niebezpieczeństwa związane z zaciąganiem kredytów, braniem pożyczek czy kupowaniem na raty?



Zagrożenia równie często dostrzegają osoby z zadłużonych (60 proc.), jak i nie zadłużonych (59 proc.) gospodarstw domowych. Częściej natomiast wymieniają jakieś niebezpieczeństwa respondenci, którzy mieli problemy ze spłatą posiadanego zadłużenia – 79 proc. tych, którzy spłacają w terminie, ale mają z tym ciągle trudności i 86 proc. tych, którzy mają poważne kłopoty finansowe. Dla porównania niebezpieczeństwa związane z kredytami dostrzega 57 proc. badanych, którzy zaciągnięte kredyty spłacają w terminie i bez żadnych problemów.

Doświadczenia związane z windykacją niespłacanych długów wpływają na dostrzeganie niebezpieczeństw związanych z zaciąganiem kredytów czy kupowaniem na raty. Zauważa je 58 proc. respondentów, którzy nie mają żadnych doświadczeń z windykacją, 70 proc., którzy otrzymali kiedykolwiek pisemne wezwanie do zapłaty, 66 proc. badanych, z którymi skontaktowała się firma windykacyjna oraz 90 proc., w których gospodarstwach domowych komornik „wszedł na pensję”.

Najczęściej niebezpieczeństwa związane z zaciąganiem kredytów dostrzegają bezrobotni (72 proc.) oraz osoby w złej sytuacji materialnej (74 proc.). Przekonani o braku niebezpieczeństw najczęściej są badani w dobrej sytuacji materialnej (50 proc.).

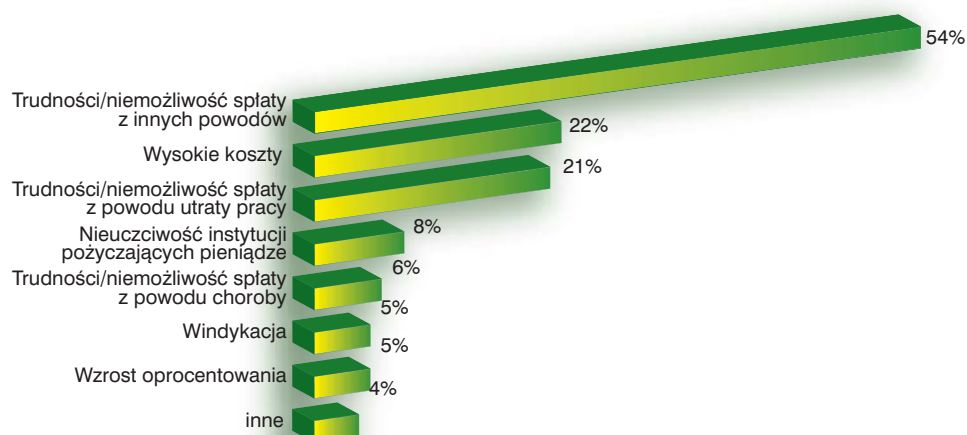
7.1 Zagrożenia związane z nadmiernym zapożyczaniem się

Najczęściej respondenci obawiają się trudności w spłacie zadłużenia. Mogą one być spowodowane różnymi okolicznościami – co piąta osoba mówi o problemach w związku z utratą pracy, tyle samo obawia się wysokich kosztów związanych z pożyczaniem pieniędzy. Kolejne 6 proc. obawia się choroby, a ponad połowa ogólnie niemożliwości spłaty. Pozostałe zagrożenia wskazane przez konsumentów to: nieuczciwość instytucji pożyczających pieniądze, obawa windykacji zadłużenia, gdyby nie było ono spłacane w terminie oraz wzrost oprocentowania. Najczęściej respondenci wspominali o następujących obawach i wątpliwościach:

- „Że stracimy pracę i nie będzie jak spłacać”;
- „Że nie będę w stanie spłacić pożyczki z przyczyn losowych”;
- „Utrata pracy, długotrwała choroba, co może spowodować niemożność spłaty kredytu”;

- „Pożyczki to niebezpieczna rzecz, łatwo wziąć kredyt, ale mogą być problemy przy zwrocie-splacie”;
- „Nie wiem co zrobić, jeśli mnie zwolnią z pracy i męża i nie będę mogła wtedy spłacać kredyt”;
- „Dzisiaj czasy są niepewne i w każdej chwili można zostać bez dochodu”;
- „Inflacja może spowodować wzrost raty lub oprocentowania”;
- „Pożyczki z tzw. tanich kredytów mają większe oprocentowanie niż w rzeczywistości podają”;
- „Nie wierzę bankom, gdyż w umowach zawsze są ukryte haczyki”;
- „Można nie mieć z czego spłacać, wtedy przychodzi komornik”;
- „Naciąganie – 1500 pożyczyłam kiedyś, a 3000 trzeba oddać”;
- „Komornik może mnie wyeksmitować”;
- „'Kruczki' zawarte w umowach. Umowy nie są jasne!”;
- „Koszty manipulacyjne podrażają kredyt”.

17. Czy dostrzega Pana(i) jakieś niebezpieczeństwa związane z zaciąganiem kredytów, braniem pożyczek czy kupowaniem na raty?



Niemożliwości spłaty kredytu ze względu na utratę pracy obawiają się przede wszystkim osoby pracujące, w tym w szczególności kierownicy i specjaliści (40 proc.) oraz robotnicy (34 proc.). Częściej niepokój tego rodzaju wyrażają respondenci z gospodarstw domowych o dochodach w wysokości 2000 zł i więcej (26 proc.) niż poniżej 1250 zł (17 proc.) lub od 1250 do 1999 zł (19 proc.).

Respondenci w gorszej sytuacji materialnej także mówią o trudnościach ze spłatą zobowiązań, jednak najczęściej nie podają utraty pracy jako przyczyny (66 proc.). Wysokie koszty pożyczania pieniędzy mają znaczenie zarówno dla respondentów w dobrej sytuacji materialnej (31 proc.), jak i dla osób z gospodarstw domowych o dochodach poniżej 1250 zł miesięcznie (26 proc.).

Nieuczciwości instytucji pożyczających pieniądze obawiają się częściej od ogółu respondentów uczniowie i studenci (22 proc.), prywatni przedsiębiorcy (18 proc.) oraz osoby w wieku co najmniej 65 lat (11 proc.) i z wykształceniem wyższym (10 proc.). Natomiast windykacja jest postrzegana jako zagrożenie w szczególności przez prywatnych przedsiębiorców (10 proc.).



Podsumowanie

Pożyczanie pieniędzy nie przyjęło się w Polsce jako powszechna forma rozwiązywania problemów finansowych. Co prawda ponad połowa respondentów deklaruje, że w przypadku kłopotów w ich gospodarstwach domowych pożyczają się pieniądze, jednak w rzeczywistości tylko co trzecie gospodarstwo jest zadłużone.

Jeśli chodzi o stosunek do kredytowania, Polacy wydają się dzielić na osoby, które bardzo niechętnie odnoszą się do wszelkiego rodzaju pożyczek i w razie trudności finansowych wolą ograniczyć wydatki oraz na takie, które nie boją się kredytów, spłacają je, a już myślą o zaciągnięciu kolejnych.

Większość pożyczkobiorców w jakiś sposób, choć rzadko dogłębny, analizuje swoje możliwości i warunki spłaty zanim się zadłuży. Obok nich istnieje jednak grupa osób zadłużających się bez zastanawiania się nad koniecznością późniejszej spłaty. Niestety taka postawa występuje w szczególności w gospodarstwach domowych będących w złej sytuacji finansowej, pożyczających na spłatę wcześniejszych zobowiązań i gdy brakuje pieniędzy na codzienne wydatki. Lekkomysłne zaciąganie kredytów wyraźnie zwiększa ryzyko pojawienia się trudności w ich spłacie, a nawet zaległości w ratach. Jest to częściowo spowodowane tym, że długi w ten sposób bardziej skłonne są zaciągać niezamożne osoby, częściej mające trudności ze spłatą zadłużenia.

Konsumenci w większości dostrzegają niebezpieczeństwa związane z zaciąganiem długów. Przede wszystkim niemożliwość spłaty związaną z utratą pracy lub innymi trudnościami. Na świadomość tych zagrożeń wpływają wcześniejsze negatywne doświadczenia.

Największe ryzyko niewypłacalności jest w przypadku gospodarstw domowych o niskich dochodach, osób bezrobotnych, owdowiałych oraz rozwiedzionych, a także tych z trójką lub większą liczbą dzieci. Wzrasta ono w przypadku pożyczania pieniędzy na spłatę innych długów i dlatego, że zabrakło ich na codzienne wydatki.

Kredyty konsumpcyjne, a także te przeznaczone na kupno, remont bądź budowę domu są na ogół spłacane bez problemów. Ryzyko pojawienia się trudności ze spłatą znacznie wzrasta, jeśli pieniądze są pożyczane na zwrot wcześniej zaciągniętych długów lub dlatego, że nie starczało pieniędzy na codzienne wydatki.

Z deklaracji respondentów wynika, że zadłużenie polskich rodzin nie wzrośnie znacząco w najbliższych latach. Pożyczaniem zainteresowane jest co czwarte gospodarstwo domowe, w większości przypadków już obecnie zadłużone. W porównaniu z sierpniem 2004 roku wzrosła wysokość zadłużenia, jednak liczba dłużników zmieniła się nieznacznie.

Banki są dla Polaków najważniejszym źródłem kredytów. Większość długów jest właśnie w bankach i w nich respondenci planują zadłużyć się w przyszłości. Popularność SKOK-ów czy kas samopomocowych jest niewielka. Za to wciąż znaczący odsetek konsumentów pożycza pieniądze od rodziny i znajomych. Respondenci nie wyrazili zainteresowania ofertą takich firm jak Provident - nie zamierzają z niej korzystać w przyszłości. Może to świadczyć o tym, że pożyczki w tego typu instytucjach są traktowane raczej doraźnie i zaciągane w przypadku nagłego braku pieniędzy przez osoby, które nie spełniają warunków określonych przez banki.

Najmniej zamożne gospodarstwa domowe mają ograniczony dostęp do pożyczek i kredytów. Jeśli nie mogą liczyć na pomoc rodziny i znajomych, często zmuszone są zaciągać bardzo wysoko oprocentowane pożyczki w firmach w rodzaju Providentu, a nawet od osób prywatnych. Ich wysokie koszty zwiększają ryzyko, że nie będą one spłacane w terminie.

Z windykacją długów miało do czynienia co dziesiąte polskie gospodarstwo, jednak zazwyczaj polegało to jedynie na otrzymaniu pisemnego wezwania do zapłaty. Można podejrzewać, że w momencie otrzymania takiego ponaglenia, zdecydowana większość spłaca zaległości.

Największe różnice w zachowaniach związanych z kredytowaniem wydają się wynikać z różnic w sytuacji materialnej. W zamożniejszych gospodarstwach pożyczka się częściej, większe kwoty, zazwyczaj w bankach, z przeznaczeniem albo na zakup lub remont mieszkania, albo na cele konsumpcyjne. Decyzje

o zadłużeniu najczęściej podejmowane są po przeanalizowaniu warunków i możliwości spłaty, która jest następnie dokonywana terminowo i bez problemów. Gospodarstwa domowe w złej sytuacji materialnej pożyczają rzadziej, poza zakupem i remontem mieszkania najczęściej na spłatę wcześniej zaciągniętych długów i dlatego, że nie starcza im pieniędzy na codzienne wydatki, zaspokojenie potrzeb medycznych oraz edukacyjnych. Często nie mogą one skorzystać z oferty banków, dlatego pożyczają na mniej korzystnych warunkach w firmach w rodzaju Providentu albo zwracają się po pożyczkę do znajomych i rodziny. Robią to, bo jest to jedyny sposób na spłatę długów lub dokonanie nowych zakupów. Nie analizują warunków pożyczki licząc, że „jakoś to będzie”, a potem często zdarzają się im zaległości w spłacie.

Wnioski w liczbach

- 51 proc. respondentów przyznaje, że w ich gospodarstwie domowym problemy finansowe rozwiązuje się poprzez pożyczanie pieniędzy, które może przybrać formę kredytu bankowego, ale także pożyczki od znajomych czy zakupów na raty. 43 proc. deklaruje, że nigdy nie korzystają z kredytów ani pożyczek. Zadłużone jest obecnie co trzecie (33 proc.) polskie gospodarstwo domowe;

- w co czwartym (25 proc.) korzysta się z kredytów czy też pożyczka pieniędzy w inny sposób, ponieważ po przeanalizowaniu sytuacji finansowej wiadomo, że można sobie na to pozwolić. Okazuje się jednak, że 22 proc. respondentów zaciąga kredyt, bo jest to jedyny sposób, aby dokonać nowych zakupów lub spłacić wcześniej zaciągnięte długi;

- 60 proc. ankietowanych dostrzega zagrożenia związane z zaciąganiem kredytów, braniem pożyczek czy też kupowaniem na raty. Najczęściej obawiają się trudności w spłacie zadłużenia. Mogą one być spowodowane różnymi okolicznościami – co piąta osoba (21 proc.) mówi o trudnościach w związku z utratą pracy, 6 proc. obawia się choroby, a 54 proc. mówi ogólnie o niemożliwości spłaty;

- ponad połowa zadłużonych gospodarstw domowych (59 proc.) spłaca swoje długi w terminie i nie ma z tym żadnych trudności. W co czwartej rodzinie pojawiają się czasem trudności, jednak nie ma zaległości w spłacie rat, a 8 proc. spłaca raty w terminie, mając z tym jednak ciągłe trudności;

- 4 proc. zadłużonych gospodarstw przyznaje się do zalegania ze spłatą niektórych rat długów. Tyle samo jest rodzin z poważnymi trudnościami finansowymi, zalegających z wieloma spłatami rat;

- wśród gospodarstw, które regularnie spłacają swoje zadłużenie, 3 proc. ocenia, że może mieć z tym bardzo duże trudności w przyszłości. Zdaniem dalszych 12 proc. prawdopodobieństwo takie jest duże;

- ponad trzy czwarte respondentów (76 proc.) deklaruje, że ich gospodarstwo domowe nie zamierza w przyszłości pożyczać pieniędzy. Co setna rodzina jest w trakcie załatwiania formalności, 4 proc. zamierzało pożyczyć pieniądze jeszcze w 2007 roku (badanie robiono na początku czerwca 2007 roku), 5 proc. robi to w ciągu najbliższych trzech lat, natomiast 7 proc. w dalszej przyszłości;

- 79 proc. wszystkich gospodarstw domowych, które mają długi, pożyczyło pieniądze w banku (czasami w formie zakupów na raty). Znacznie mniej (9 proc.) wzięło pożyczkę w zakładzie pracy lub w kasie zapomogowo-pożyczkowej, czterech na stu ankietowanych skorzystało w tym zakresie z usług SKOK, a 3 proc. – firmy udzielającej pożyczek takiej jak Provident;

- w przypadku osób, które myślą o zaciągnięciu długów w przyszłości, zdecydowana większość chce skorzystać z usług banków (83 proc.). Pożyczką w SKOK zainteresowane jest zaledwie co setne gospodarstwo domowe;

- co dziesiąty ankietowany miał w przeszłości do czynienia z procesem windykacji długów, jednak w większości przypadków polegał on jedynie na otrzymaniu pisemnego wezwania do zapłaty (8 proc.). Firma windykacyjna skontaktowała się z 2 proc. badanych gospodarstw domowych. Tyle samo miało problem z korzystaniem z pensji któregoś z domowników, bo komornik zajął wynagrodzenie. W co setnej rodzinie komornik zajął jakieś przedmioty znajdujące się w domu lub coś zlicytowano np. mieszkanie lub samochód. Również w co setnym gospodarstwie domowym ktoś z jego członków znalazł się w rejestrze dłużników.

